OEKONOMIA

ABO

GOSPODARSTWO ZIEMIANSKIE,

Dla porządnego ſpráwowánia ludźiom Politycznym dźiwnie pożyteczne.



W KRAKOWIE,

W Drukárni Kryſztofá Schedlá, J. K. M. Typog.

Roku Páńſkiego, 1644.

Ná Zacny y Stárożytney Proſapiey Kleynot **SRZENIAWA** názwány.



SZczęſna źiemiá Rayſkiemi zoſtáłá brzegámi
Zyznośći, Ægipt doſtał od Nilu brzegámi.
Chełpi ſie cny Atéńczyk zrzodłem Neptunowym
Niemniey Káir, bogátym ſpadem Bálſamowym.
Sármátowie Waleczni z ſwą SRZENIAWĄ *trwáią.*
Z ktorey ozdobę wſſelką y ſſczęśliwość máią.
Pilnym ſtrożem Lew mężny ná Helmie pilnuie,
Gdy śmierć námioty ſwoie pod Oyczyzną ſnuie.

Iáśnie Wielmożnemu Mćiwemu Pánu,

IEGO MOSCI

P. STANISŁAWOWI

HRABI NA WISNICZV

LVBOMIRSKIEMV,

Woiewodźie y Generałowi Kráko-wſkiemu, Spiſkiemu, Zatorſkiemu, Dobczy-ckiemu, Niepołomſkiemu, &c. &c.

STAROSCIE.

Pánu ſwemu Wielce Mćiwemu.

I*Aśnie Wielmożny, á mnie wielce Mći-wy Pánie* WOIEWODO, *doſtáło mi ſię do ręku dawne Goſpodárſtwo, niegdy ná świát wydáne, ſławney pámięći od Iego Mośći Páná Goſłonſkiego, ktore, iż dawnośćią w niepá-*

mięć ludzką było záſzło, poſtárałem ſię znowu w Drukárniey moiey ponowić, y świátu pokazáć. Abowiem widząc, y ſłyſząc bydź godne od wielu ludźi mądrych y zacnych, áby ich káżdy między innemi potrzeb ſwych ſpráwámi, w domu vważnie záżywał. Bo gdyż nie ieſt żaden táki, ktoryby ſię ná ſwoy rozum ſądząc vbeſpieczył, á zabaw poważnych, lubo to dla vćiechy iákiey, lubo też dla wiádomośći rzeczy, potrzebnych, Ksiąg y Piſem, między ſprzętem y ochędoſtwem domowym, mieć y chowáć niechćiał, y czáſu ſwego, do nich ſię nie vćiekał: náwet, z nich ſię co ku potrzebie ták własney, iáko y poſpolitey należytego, wybádáć y náuczyć nie miał. To pewna, iż do tych nayprędzey, y nayczęśći będźie ſię powinien vdáć, ktore mu nayſnádniey, dobrodźieyſtw Boſkich ku żyćiu iego, pożytecznych, bez vkrzywdzenia bliźniego, drogę podáć mogą. A to nay więcey, iż między Politycznym ſtárániem, goſpodárſtwo do rożnego ſpráwowánia drogę śćiele, ktore káżdemu głowę, y dowćip troſkliwie zábáwić muśi, ták dálece, iż niezda ſię bydź żaden, ktoryby nie tylko ſam, ále y z tymi ktorzy opiece iego należą, żyw bydź niechćiał, y ná goſpodárſtwo ſię nie oglądał, á

prá-

práwie obiemá rękomá trzymáć się nie miał, zkąd-by snádne mogł mieć pożywienie. A przetoż raz Kato spytány, coby lepszego między powinnośćiámi dobrego człowieká bydź rozumiał, odpowie Bene pascere. *Dobre dáć wychowánie swoim, to raz y drugi powtarzáiąc potwierdźił. Potym, ieśliby iescze co było, á on,* Bene vestire *według wygody y dochodu, stan rożny zwierzchnią száty pokrywáć. Czym sámym, wszytkiego gospodárstwá mądrą, zdrową, á spráwną podał náukę. Vpátrzywszy tedy, w codźiennym gospodárskim spráwowániu, W.M. I.W. M. Páná Głową á wyborną Ækonomią, iż oná nietylko mądrą w Senáćie Korony Polskiey rádą, nietylko gotową miłey Oyczyzny obroną, y podporą, nietylko známienitym w Rzeczypospoltey rządem wspieráiąc, ále też częstym Kośćiołow Bożych stáwiániem, spráwnym chwały Páńskiey pomnáżániem, Sług Bogu oddánych, w Zakonách Swiętych opátrznym stárániem, dobroczynną vbogich, podupádłych, y w vćiskách rożnych będących, hoynośćią opátrowáć y spráwowáć zwykłá. Nádto vważáiąc, częste ná krwáwego Marsá nátárczywym plácu odwagi, Kásztelow,*

Zam-

Zamkow Fortec, rostropne twierdze y municye, Miast, praw, y słußney wolnośći, báczne niemniey ßáfowánie, iáko y Páńską potęgę. Przetoż poważyłem śię, do osobliwey łáski WM. I. W. M. Páná, z tym lichym nápozor gospodárstwem, iednák mniemam w rzeczy istotney pożytecznym, præsentowáć. y oney hoynopłynną Srzeniáwą, godnie tytułowáć. A nie od rzeczy, ábowiem, iż ten Przezacny Kleynot Srzeniáwá, bystrym á ßerokopłynnym biegiem, iáko Nil Ægiptski wylewaiąc, znácznie przezacnym, y rodowitym Potomstwem, płodną Koronę Polską spráwił: ábowiem nietylko wielkim spowinowáceniem Wielmożnych Fámiliy y Domow, Hetmáńskich, Xiążęcych, y Senatorskich, ále też Cnot Oyczystych, y włásnych zasług wspániáłośćią, godną Prosapią, y w potomnych Wnukách, spraw dźielnych nádźieią, otuchę, spodźiewáną wystáwia, y zostáwia. A nie dziw, iż temu wßelákiey czći y poważności godnemu Domowi, nienowiná Buławy Hetmáskie ponośić. Regiment wybornego Zołnierzá wytrzymáć, walecznego Rycerzá miecz znośić, náostátek Senatorskie mieysca z Honorem y Rádą w pokoiu zá-

śia-

śiadáć. Bácznym tedy y dowćipnym rozumem, Páńską ludzkośćią y hoynośćią, to moie oblatum *rácz W M. W. M. Pan przyiąć, á ia w dálszych vsług moich sprawách, W M. M. Panu powolnym y chętnym się bydź ofiáruię. Dat: w Krákowie z Drukárnie moiey dniá 21. Márcá. Roku Páńskiego, 1 6 4 4.*

W M Jáśnie Wielmożnego Mćiwego Páná

zawsze życzliwy y powolny sługá

KRYSZTOF SCHEDEL

Typograf I. K. M.

Do Czytelniká.

Kiedy niebieſkie loſy ten świát podźieláły,
Polſcze nawiętſzą korzyść w roli zoſtá-
wiáły: (ćie,
Iákby mowiąc: iuż wſzytko drudzy ludźie miey-
Wy Polacy z rolą ſię ſpráwowáć vmieyćie.
Kto tráfi w to, á Bog mu błogoſłáwi z niebá,
Ten może mieć ſpotrzebę y złotá y chlebá.
Lecz ktoby ſwey, w tey mierze, niechćiał troſkáć
glowy,
O wſzytko goſpodárſtwo, y o rząd domowy,
Może beſpiecznie kupić do domu te Kśięgi,
Ktore piſał goſpodarz, moim zdá niem tęgi.
Potrzebne mnieyſzym, śrzednim, y nawiętſzym
Pánom: (nom.
Potrzebne Vrzędnikom, y chudym Ziemiá-
Bo z tąd wſzytkie náuki pomnożenie bráły,
Gdy ich przemyſły ludzkie zlekká przyczy-
niáły.

Initium Sapientiæ Timor Domini.

KAżdy człowiek/ záwżdy naprzod powinien Pánu Bogu cześć y chwałę dáć/ á iemu ſię poruczyć/ chceli áby iego ſpráwy dobrze ßły/ ktore ſię máią zgadząć z wolą Boſką iego.

Tu niemáß nic innego/ iedno bácznemu rozſądkowi pámięć: bo nie przy káżdym rozſądku może wßytkiego pámięć znośić. Dla tegoż zowią piſmo/ Secunda memoria A báczny lepiey y rządniey rozſądziwßy vczyni/ gdy mu o onym potrzebna rzecz ná pámięć przydźie. Bo y w wielkich rzeczách dla te° Formularze ſą/ áby człek wßytkie° w głowie nie noſił: ale gdy o czym rzecz przypádnie/ do Regeſtru o onych rzeczách ſię vćiekał. A mądry z czáſem popráwi z rozſądkiem á rádą/ co lepßego będźie baczył.

Pánu wielkiemu/ to goſpodárſtwo napotrzebnieyße. y pierwße/ rozchod áby nie vprzedzał dochodu: bo goſpodárſtwo naywiękße nie pomoże/ kiedy złe ßáfárſtwo.

Sługi rozeznáć/ vmieć ich dostáć/ záchowáć/ y rozumieć co komu poruczyć/ á nowotnego przed stárym nie ważyć/ oprocz osobney godnośći. Kto máietnośći oczymá swymi nie może przeyźrzeć/ iuż muśi przez sługe: tám trzebá sługi cnotliwego/ y z rozsądkiem dobrym/ pilnego/ życzliwego.

Stárego sługi z iedną winą nie gárdźić/ áby nowotnego ze dwiemá nie dostał.

Co częste Pány miewa/ by nagodnieyszym/ gárdźić ma káżdy mądry Pan.

Wychowániec narządnieyszy bywa ná káżdy vrząd/ y Pánu rozumie/ y rad go miłuie.

Swym sługom vrzędy dáwáć/ gdy może bydź: bo go Pan rozumie á on Páná: tedy z nim łatwieysza zgodá záwsze.

Káżdemu vrzędnikowi/ młodszy przystáwek ma bydź/ dla gotowego sługi y wiádomośći drugiemu/ iego sługá właśny/ abo od Páná dány.

Zbytni sługá szkode czyni: wszákoż godny nie szkodliwy: bo mu sie zá czásem mieysce naydźie. A Pan wielki muśi mieć záwżdy zbytnie sługi/ ná wiele chlebá.

Márszałek rządny/ Pisarz/ Podskárbi/ Ekonom/ Kuchmistrz/ Koniuszy/ Podkomorzy/ czynią nie tylko dwor Páński/ ále też y Száfárze y Vrzędniki rządne/ życzliwe. A ktory Pan wielki zdrow/ á ma te sługi życzliwe/ & cum iudicio, iuż ma dobrą sławę/ záchowánie/ y dostátek: co czyni Ray y błogosłáwieństwo tego świátá.

Pan

Pan wielki/ mnieyszy/ y máły/ y káżdy gospodarz ma wiedźieć/ ná tydźień/ ná miesiąc/ ná rok/ rozchodu swego ordynácyą: nád ktorą dochodu swego ma zá-chowáć/ część pewną záwżdy/ ná drugi rozchod extrá-ordynaryey. Gdyż też y przygodá zá káżdym chodźi: iáko woyná/ práwo/ ogień/ powodź/ zły vrodzay/ grad/ chorobá: co opátrzny á sprawny człowiek/ bez grze-chu/ ma mieć ná pieczy.

Pan wielki/ mądry á báczny/ niema bydź skąpy: wszákoż ná swym mieyscu ma ważyć mało zá wiele/ á wiele zá máło. bo kto máłych rzeczy nie waży/ zniena-gła vpada. bo wielkie rzeczy bez máłych stać nie mogą.

Rozum nie ták wiele należy w náuce/ iáko w expe-ryencyey. Bo wiele vczonych nie vmieią nic vczynić ábo wykonáć.

Rozum wyniosły z Práktyki/ rad vpada: á ktory z boiáźnią Bożą prawdźiwy/ szczęśćie trwáłe rodźi/ y w grob z dobrą sławą prowádźi.

Spráwiedliwość posłuszeństwo rodźi: posłuszeń-stwo rząd: rząd bogáctwo: A ten to mnoży/ kto do-bre płáći/ á złe karze.

Łákomstwo niespráwiedliwośći mátká/ á wszego złego przyczyná. Łákomy człowiek nie może bydź cno-tliwy/ ták bogáty iáko vbogi: wszákoż szkodliwszy bo-gáty.

Pan káżdy łácwie się vstrzedz może cudzego nie prágnąc: bo dosyć prace bez grzechu swe opátrzyć/ áby go dochodźiło własne iego spełná.

Káżdą potrzebę przed czásem przemyśláć: bo kto

w ten czás gdy mu trzebá co spráwuie/ szkodę/ trudność y frásunek pewnie mieć będźie: á ludźie chytrzy tákimi niedbálcy żyią.

Pan káżdy sługámi/ sławy/ záchowánia y máiętności dostawa: sługámi też to tráci: táki/ ktory sługi nie rozezna/ chowáć y rządźić nie vmie.

Zbytek w domu/ iáko suchoty ćiáłu: powoli stęka/ ále pewna śmierć.

Pan wielki nie ma sie paráć rzeczámi máłymi/ y obćiążonym gospodárstwem. A to ma ták sobie vłácnić: Vrzędnicy w Jeśieni máią spisáć ták crescencye iáko przypłodki/ y wszelákie roczne przybyłe pożytki/ y odesłáć Pánu: á Pan zábrawszy to do śiebie/ Ekonomá ma posłáć/ werificowáć one Regestrá/ y doświádczyć ieśli sie concorduią/ á Pánu z nich summę spisawszy oddáć. A ták tám Pan káżdy łácwie swoy dochod/ zá godzinę zá dwie/ obráchuie/ by miał y sto tyśiecy intraty: y Vrzędniká/ y Ekonomá pozna/ ktory dobrze służy: to iest/ kedy przybywa intraty y napráwy wszelákiey imienia.

Támże záraz z tego Summáryusza roczney ordynáryey/ rośchod żywnośći może obmyślić Pan/ y vrádźić z swymi Ekonomy: y intratę/ według vrodzáiu y przybyłych rocznych pożytkow/ wedle drogośći ceny roczney/ może łácwiey obráchowawszy wiedźieć. Ale do tego trzebá sług coby prawdę powiedźieli/ y pátrzyli co sie á iáko prowádźi.

Gospodárstwo práwe/ dobrze śiáć wszelkie naśienie/ ták w polu iáko ná ogrodźie/ w oborze bydłá dość.

A wsze-

A wszego tego nágromádziwszy/ vmieć zá to co nawięcey pieniędzy dostáć: też zás pieniądze co ich możesz dostáć/ vmieyże iemi zás száfowáć/ káżdy wedle swey condycyey.

Czego z ćiężkośćią á z trudnośćią dostawasz/ strzeżże ábyś tego ledáiáko nieutráćił: bo kto łatwie á bez prace wielkiey czego dostawa/ nie ták mu też żal/ kiedy to ledáiáko vtraca. Bo niewie człowiek kiedy co ma iáko to smáknie/ áż dopiro gdy to stráći/ toż to cukruie.

List Pierwszy.

Náuká Vrzędnikowi, y pàmięć, ktora ma często czytáć, y ták długo áżby to wszytko pámiętał y czynił. A ma to czytáć Włodárzom y Klucznikowi záwżdy przy Swięćie, á nie w Niedźielę.

KAżdego człowieká/ ták Páná/ Vrzedniká/ sługi/ y káżdego wymyślonego stanu cnotá y rozum napierwszy/ Páná Bogá się bać: á to wiedźieć/ iż choćby żaden człowiek ná ćię czego táiemnego niewiedźiał/ Pan Bog wie/ ktory złe káráć zwykł: y to iest iego náturá Boska.

Początek Gospodárstwá.

OBorá pierwszy fundáment gospodárstwá/ Ziemiáninowi ábo oraczowi rządnemu. Bo kedy stádá bydłá są/ owiec/ y inszych dobytkow dostátek/ tám iuż rola rodźi/ żywność wszytká iest/ y domowy dostátek/ y pieniądze spore.

Roley y ogrodow dobrey spráwie źiemiá folguiąc/ dobrze rodźi. A to gospodarzá zdobi/ Páná y vbogiego bogáci.

Robotá Kmiotkow/ to dochod ábo intratá naywietsza w Polscze wszedy/ ktorą robotę gospodarz ták ma száfowáć/ coby Kmiotkow nie zubożył/ á ku wietszemu pożytku co rok przywodźił. bo to może pospołu stáć/ v pilnego á pobożnego gospodarzá. Ná Podolu stáwy/ miody/ dáni chłopie.

Kto chce bydź spráwnym/ folguy czásowi/ dármo go nie pusczay. bo kto ma czásu názbyt/ temu łatwie według iego kondycyey wszytkiego dostánie. A kto chce mieć czás/ czásu swego kończ wszytko: nie záchowyway ná inszy. Bo drugi czás inszy przypadek może przynieść/ ktorego muśisz iedno opuśćić/ coby mogł oboie odpráwić.

Jáko Pan ták też Vrzednik y Włodarz posłuszeństwá ma nabárziey v czeládźi y v poddánych strzedz: Zapowiedźi á roskazánia przestempstwo karáć/ wedle ważnośći rzeczy zápowiedźiáney: á to posłuszeństwo czyni.

Vrze-

Vrzednik/ Włodarz/ ma bydź dworu bárzo pilen/ ráno wstáwáć/ wszytko opátrzyć/ doyźrzeć iáko czeladź ráno wstawa/ czego pilnuie/ á náuczyć tego áby káżdy swego pilnował: y w wieczor y w południe ma to opátrowáć: tákże y Kmiotki do káżdey roboty ma rządnie rozrządźić/ y kiedy co zrobią: kiedyby tego dniá nie mogł/ tedy przecię doyźrzeć ieśli ták dobrze/ iáko roskazał.

Vrzednik v rządnego Szláchćicá y v rządnego Kmiotká/ około roley y obory/ ma się porządku vczyć/ gdy ma czás wolny: y ma sie z nim rozmowić/ y poráďźić się go w káżdey gospodárskiey rzeczy. Owá kto chce bydź dobrym gospodarzem/ trzebá mu pilnośći do tego y pracey przyłożyć: á rozum mieć domá/ y pámieć/ ná ktorą sie nie spuszczáć bárzo: co trzebá lepiey ná piśmie mieć: w ten czás śiać/ oráć/ kiedy dobry gospodarz y oracz.

Vrzednik ma łąk przyczyniáć/ roley przykopáć/ ieśliże kedy iest gnoy wozić. A ma rządnie rolą y gnoie spráwowáć/ y pilnie pátrzyć/ áby były rządnie czynione/ á ná Wiosnę zpooráne y spráwione. bo to on lepiey ma vmieć/ niż Pan z Doktorem: ále pámieć od tego. A czásu áby nie przestákował/ á rozumem sie sprá-wował. Gnoy rozrzućić/ y worywáć zárázem te°dniá. Bárći áby też przyczyniał: bo z bárći ták pożytek przychodźi/ iáko z inszych dochodow. á ná podolu pásieká.

Pszczoły vlewnicze przy káżdym rządnym folwárku máią bydź: chmielnik tákże/ y gołębieniec. bo to bez kosztu á nákłádu pożytek czyni: á szkodnicy áby gołębikom nie szkodźili. Gospo=

Goſpodarzá y Vrzędniká rząd wſzego goſpodárſtwá niepoślednı/ ktory ná nawietſzą intratę imienie wynieśie bez zubożenia Kmiotkow: á Kmiotek ma też bydź opátrzon táką rolą/ iákoby chlebá nie kupował w dobry rok robotnik dobry. Bo łotr by miał nawięcey dobrey roli/ tedy mu nie pomoże.

Vrzędnik ma pilno ſtrzedz wyorywánia gránic od ſąśiad/ á ſwey ma pilnowáć/ y wſzedy ią ſłuſzną wiedźieć: ták też ma doyźrzeć/ áby przez práwá żaden Kmieć ieden nád drugiego roley y łąk więcey nie trzymał.

Vrzędnik/ kiedy Pan nie bywa/ ná Páńſki przyiazd ma ſobie wolnić czás robotámi domowymi potrzebnymi/ áby Pan czego nowego iemu nie roſkazał/ gdy przyiedźie.

Vrzędnik ma gromádą robić robotę káżdą: á nie ma więcey robot żadnego dniá roſkázowáć/ niżli ma Włodárzow: bo ich nie będźie kto doyźrząc: chybá przy Pánie/ áby to ſługámi opátrzyć mogł/ wolnego czáſu/ kiedy ſłudzy potemu. A iáko robotá gromádą ſpora/ ták też poſpolu y ná przewodźie lepiey/ kiedy to może bydź.

Vrzędnik ma záwżdy ludźie liczyć/ ábo námieſtnik vrzędnikow/ gdy ná robotę wychodzą/ áby wiedźiał wiele ich w tegodniu nie robiło: y máią ſię z ſobą záwſze w Sobotę ráchowáć/ áby Pánu we dniách robotnych ſzkodá nie byłá/ y dla tego áby ſię Kmiotkowie nie łotrzyli: y nie ma żadnego przeſtępowáć/ bo z tego rośćie nieposłuſzeńſtwo y ſzkodá wielka: Włodarz ſumnienie popſuie.

Vrzednik to ma rządnie z wieczorá rozrządźić y Włodárzom roſkázáć/ aby ſwych robot doglądáli/ káżdy w ſwey wśi w ktorey roſkázuie/ ktora ma co robić. A tego dniá kiedy robić roboty nie roſkázowáć. Rozmyślić ſię też ma co robić/ áby tego drugi raz nie robił. bo rządna robotá dwoy pożytek pokázuie: á nierządna ßkodę y omießkánie.

Vrzędnik gdy do Páná przyſtánie/ ma tego pilnie ſtrzedz/ áby nic nievbywáło/ y owßem ma ták tego przeſtrzegáć/ áby káżdey rzeczy przyczyniał: á ma mieć ſtátkow potrzebnych w domu doſtátek/ y to opátrzyć czego dom doſtáteczny potrzebuie: ſtoły/ ławki/ konwie/ kufle/ ſklenice/ lichtarze/ niecki/ korytá/ ſáſki/ kubki/ łáńcuchy żelázne/ łożá/ około wrot żelázá/ y inne ſtátki domowi potrzebne: á ma tego doyźrzeć żeby to ſpełna było. Bo ſkáźić co/ á nie náprawić/ ná to Vrzędniká nie trzebá/ będźie to Pan miał dármo. Kłotki poſpolićie kupuią wßytko/ co potłuką klucze gubiąc.

Borow/ láſow/ iáko oká ták ma pilnowáć/ coby ſię ná gáiowniki nieſpußczáć/ bo ći miáſto ſtrożey przyczyną ßkody bywáią: y ieſt to ßkodá więtßa/ niżli żyto ſpáść: bo ſię żyto w rok vrodźi/ drzewo kiedy porąbiß iáko chłopá zábił. y pod gárdłem zápowiedźieć/ áby w ow czás kiedy pożáry gorywáią/ żaden ogniá nie śmiał niećić w boru/ áni chłop/ áni dźieći co bydło pásą. A gdźieby ſię w boru zápaliło/ káżdy poddány ile ich w domu pod gárdłem ma bieżeć gáśić/ iáko do dworá gdyby ſię zápaliło: tylko dźieći w śiedmi lat máią zoſtáć domá.

Grodzey ták pilno strzedz/ iż kroby żerdź ábo dyl spálił abo vkradł/ ták to káráć iáko inne złodźieystwo.

Co sie Zimie odrze/ pochyli/ ieśli nie záraz tedy ná Wiosne nápráwić: á co we żniwa/ w Jesieni.

Vrzednik ma to wßytko opátrzyć/dźiury w izbách/ błony/ piece/ áby dymem nie ćiekły: bo to sromotá/gdy w piecu paliß/ á do izby wiátr wieie.

Káżda rzecz ma ná swym mieyscu leżeć. A sługe/ Vrzedniká/ Włodárza/ Gospodarzá złego potym poznáć y niedbálcá/ kiedy około tego chodźi/ ná to pátrzy/ á nie poprzątnie: y káżdy Vrzednik pewny niedbálec/ czego nie obaczy bez Páná zá długi czás/ co Pan gdy przyiedźie zárázem.

Vrzednik ma to opátrzyć/ áby miał w dworze instrumentá gotowe/ w ktoreby naprędce wieźnia ábo winnego wsádźić mogł: to iest/ łáncuch ábo kábat/ ábo gąśiorá y kune.

Gdy złodźiey ná imienie co przywiedźie/ ták swoy ośiádły iáko y gość/ nie odeymowáć od niego do kilá dni/ áby to przy nim iściec zástał/ y łácwiey go obieśił: wßákoż go zahámowáć y opátrzyć dobrze.

Vrzednik ma to opátrzyć/ kiedy Páński włásny rzemieśnik ábo chłop robi w ktorym inßym imieniu/ á poydźie nie opowiedźiawßy sie Vrzednikowi kedy robił/ ma mu go zás Vrzednik pod ktorym ten chłop názad odesłáć: wßákoż zá to ma bydź kázn/ áby sie posłußeństwo nie iżyło.

Rodzicow nie ma żaden Vrzednik/ bez Páńskiey woli/ ze wśi wypußczáć: á biegуny záraz w łáncuch

sádzáć/

sadzáć/ gdy ktory przyidźie: bo ći záś Kmiećie ze wśi wywodzą y łotrzą.

Gdy rzemieślnik robi co w dworze/ Vrzędnik ma tego doyźrzeć/ áby robotá byłá lepsza niż nakład: bo to bywa przez niedoyźrzenie/ iż drugi stráwy nie zárobi. A Vrzędnik iż nie swym száfuie/ więc nie dba.

Gwoźdźie/ gonty/ cegłę/ y insze rzeczy/ ták máłe y mnieysze/ pod liczbą máią odbieráć: bo ná tym Rzemieślnicy zwykli oszukiwáć száfárze y vrzędniki: on iedno tego pátrzy/ á ów ma więcey prace/ więc zábaczy.

Vrzędnik y sługá záwżdy tego strzedz ma/ áby tego czego Pan zákazuie/ chcąc nieprzestępował/ czegoby potym miał strzedz áby niewiedział: bo iuż ná tym wszytko/ kiedy sługá z Pánem sobie nie dufáią.

Chłopow bez przystáwá nie ma nigdźiey słáć Vrzędnik: á przystáwá doświadczyć káżdego/ áby w nim nie wątpić.

Kiedy Pan mieszka/ á imienie ma blisko ná drodze iedno od drugiego/ tedy ma list podáwáć od imienia do drugiego imienia Włodarz ábo Vrzędnik/ ile potrzebny: á przewodnik ma czekáć odpisu/ áż do słusznego czásu.

Vrzędnik ktory ze złym sumnieniem vczyni sobie pożytku dźieśięć złotych/ Pánu szkody sto: ktory z dobrym sumnieniem á przystoynie dźieśięć/ Pánu dwádźieśćiá pożytku.

Vrzędnik czymby Pánu więcey przyiáźni mogł vczynić niż szkody/ ma śię Páná porádźić vstnie y przez list/ áby sąśiádá y przyiaćielá Pánu záchował.

Gdy komu co Pan da/ma ten w swoie státki bráć: bo ten co dáry bierze/ nie rad wraca tego w co mu dádzą.

Státki znáczone/ w ktorych potrzeby Pánu wożą/ áby sobie Vrzednicy wracáli: á gdy nie wroci/ osobliwie sie tego ma ieden v drugiego vpomináć/ y tego sie ták pilno dowiádowáć/ żeby to Kmiotkowie rządnie oddawáli: dla sporu. áby wiedźiał iáko sie tego vpomináć.

Vrzednik ma w káżdym rozchodźie strzedz/ áby nie był wietszy nakład niż pożytek: iáko wieprze/ kury/ y wszytko w domu: bo mu słusznie Pan tego nie ma przyiąć ná liczbie. A miedzy innemi rozchody/ ná solny rozchod ma bydź pámieć: bo iáko Kuchmistrz może szkode vczynić wielką w korzeniu/ ták też wiele Vrzedników/ Dworek/ Kluczników/ w soli dáleko wietszą szkode mogą vczynić.

Vrzednik żadney rzeczy bez qwitu dla łatwieyszey liczby nie ma dáwáć/ áni oddáwáć: á qwit ma mieć ná regestrze/ áby łacwieysza liczbá byłá: á gdy regestrowi nie wierzą/ qwit vkazáć.

Vrzednik ma mieć osobny regestr rządzenia czeládźi y płácenia im: y ma to opátrzyć/ áby nie chowano w folwárku czeládźi mniey áni wiecey nád potrzebe: á mali bydź co nád potrzebe/ tedy sieroty y dźiatki vbogie/ ktorym/ komu Bog da chlebá z potrzebe/ powinien go nie żáłowáć: ále nie łotrom prożnuiącym/ á niepotrzebnym.

Vrzednik ma tego strzedz co ná dworską czeládź domo-

domowa przystoi/ aby tego ze wśi/ áni meska áni biała płeć/ nie robiłá.

Vrzednik y Dworká máia sie stáráć/ áby Pan miał kury/ gesi młode/ rániey przed inszymi/ iáycá świeże wszelákie/ potym kápłuny/ iágnie/ prośie/ ćiele/ skopu/ y wszelákie przypłodki do kuchniey tłuste ma mieć w folwárku/ ná przyiazd Páński: á obecnie gdźie Pan mieszka máia to wszyscy ná pieczy mieć/ y Kuchmistrz: y sam Pan nie grzeszy/ gdy sie o tym spyta.

Vrzednik y Dworká máia tego strzedz/ áby conaraniey szczebrzuchy były ogrodne do kuchniey/ ták też y ogorki słone/ pietruszke/ y insze korzenie/ ktore sie ná ogrodźie rodzi wszelkie.

Vrzednik ma tego doyźrzeć y Páná nápomnieć/ áby iáko stádu koń/ ták bydłu/ owcom/ świniom/ ptástwu/ y dobytkowi wszelkiemu/ rządni sámcy byli do mnożenia.

Gnoiow ná śćiány nie miotać w stáyniách/ w wołowniách/ y w ćielecińcách/ w karmnikách/ v świni/ y wszedy: bo od tego śćiány gniią: á gdy iedna zgniie/ wszytko sie obáli/ dla niedbálstwá.

Vrzednik y gospodarz káżdy/ co z experyencyey obaczy/ może też tu przypisáć przestroge przy káżdym tytule/ kedy co należy: y po tym poznáć rozsądek dobry y pámieć/ czym sie raz obráźi/ áby sie tego drugi raz vstrzegł.

Koty narychley szczurki wygubi/ kedy sie mnożą: á ták ich pilnie dostáwáć: bo to napewnieysze lekárstwo ná te szkode. ácz Arsenik z mlekiem y z mąką zmieszány wygubić może/ ále smrod w domu.

Dworká ma prośić áby ią wpiſano w Inwentarz kiedy przyſtawa: aby okazálá w rok/ ábo kiedy odſtawa/ goſpodárſtwo y ſłużbę/ iáko y Vrzędnik.

Kiedy kędy poſłá ábo przewodniká Vrzędnik odpráwuie/ ma go Pánu/ Pániey/ y ſtárßym ſługom opowiedźieć: bo może ieden odpráwić wiele rzeczy/ po co dla niewiádomośći muśi kilku potym poſyłáć. Bo iáko mowią/ ßkodá wielkiey prácey kędy máła zmoże.

Vrzędnik piiány ßkodnik pewny: y Pan ſam nie wygra/ kiedy ſie obżyra.

Gdy Pan w domu/ Vrzędnik ma ſie go rádźić w czymby namniey wątpił/ áby nie zbłądźił/ żeby ſie to Pánu co roſkaże y zrobi podobáło: wßákże to inßa/ kiedy Pan dáleko: niechay ſie Włodárzá/ y ſtárßych poddánych (ále káżdego z oſobna) rádźi.

Ná borg niema przedáwáć Vrzędnik/ bez Páńſkiey woley: bo rzeßty ßkodliwe ſą.

Vrzędnik z Włodárzem máią to mieć ná pieczy/ áby brogi iednákie były/ dla młodźby: tákże y kopy.

Siáná w brogi iednákie kłáść: drobne z drobnym/ miązße z miązßym/ pogodne z pogodnym.

Poddáni gdy drwá wożą/ iednáko nábieráć máią. bo dobry nád złego wiecey nie powinien.

Włodarz ma bydź doſkáteczny wybieran/ ktory śiać/ iáko śiewy polne/ ták ogrodne/ tákże łąki y wßelkie roboty poczynáć/ Pánu kiedy y ſobie powinien.

Kto ſobie nie dobry/ nád ſobą pomſtę czyni: kto Pánu/ y ſobie y Pánu ßkodę czyni: á więtßą dwiemá niż iednemu. y vpadł przedśię: bo o ſwe nikt nie karze/

tyl-

tylko powoli niedzą: o cudze zaraz burda y trudnosć.

Złodziey mądry dłużey trwá niż niedbáły: wszakoż obá vpádną: bo przeciw prawdzie rozumu niemász. á Bog wszytko widzi.

Vrzędniká pożytecznego y pilnego/ Pan Rewizor páński pozna/ gdy wyiedzie w pole przed żniwy/ gdy przez miedzę nie gorsze y owszem lepsze zbożá naydzie swoie niż v sąsiad: okaże to y gumno y obora.

Sprawiedliwy Vrzędnik ma patrzyć iáko sobie dobry Kmiotek robi káżdą robotę/ tak też ma wyciągáć drugie Kmiotki ná káżdą robotę Páńską: bo po to Bákałarzá nie trzebá szukáć/ gdyż w káżdey wsi Mistrzá naydzie.

Prouidentia mater diuitiarum.

V Krolow/ Xiążąt/ Pánow/ Ziemian/ Kupcow/ Oraczow/ y w szpitalu to poznáć/ gdy stárszy rządny: á poznasz tylko w dom wszedszy/ iż iesli w domu rządnie/ táki gospodarz.

Podniátá wszego złego Pánu/ kędy Vrzędnik ábo Włodarz przedáie robotę/ ábo nie doyźrzy Włodárzá/ gdzie Kmiotkowie nie wszyscy robią iednako/ to początek dworom vpadku/ iáko iskrá od ktorey dom/ wieś/ ábo miásto zgore.

Wiele sie krotko pisze: ále zá czásem/ więcey sie domyśliwszy/ rozszerzy y odkryie prawdá.

Sieci sarnie y insze wszelakie polne/ naprzod máią bydź w dobrym záwárciu/ pod iednego kluczem/ rządnie chowáne: á gdy ná pole trzebá/ máią ie zaraz

wszyt-

wßytkie ná wozy włożyć/ y znimi pospołu wßyscy iá-chác: tákże z polá máią też wßytkie rázem zebráć/ ná wozy włożyć/ y do schowania/ skąd ie wźieli/ oddáć. A Łowiec ma bydź ieden do tego obecny/ iáko do wydawánia śieći/ ták też do odbieránia: á żeby sucho schowáne były ma tego
strzedz.

List Wtory.

Iáko się ma Vrzędnik, ták przy Pánie, ták przy Gośćiu, rządnie w dworze záchowáć.

NAprzod Dwor ná noc ma bydź zamczysty. A kiedy deßcz/ tedy wßedy opátrzyć/ áby gdźie nie ćiekło: á gonty/ gwoźdźie/ záwße w dworze mieć/ y gárdline. A gdyby kedy ćiekło/ á Włodarz abo Młynarz tego nie doyźrzał/ dom iego obłupić.

Przy gośćiu/ y záwżdy/ ogniá pilno strzedz: napoźniey sie kłáść á rániey wstáć: á wstawßy/ w káżdy kąt náyźrzeć. á to dla rządu.

Do czeládney izby y do káżdego złożenia/ pilnie tego strzedz/ áby słomy nie noßono: ále máty máią bydź/ iáko ná ßkuty/ rządne od tego.

Łuczywá zá piecem nie chowáć: bo tego sámo doświad-

świadczenie vczy y przestrzega/ że sie od tego zapaláią y pogorywáią wszytkie dwory.

Swiece nigdy nie przylepiáć do ściány/ ogniá też z głownią nie nosić/ ále chędogo w gárncu: w stáyni pilno świece strzedz/ y z reku iey nie wypuszczáć. Owá ták/ coby sie ná pámiec nie spuszczał: bo też doświadczenie vczy/ z tego bywáć częste szkody.

Kominy wszedy porządnie opátrzywszy/ sádze z nich wytrzeć kázáć pámietáć.

W czeládnych domiech y w gościnnym złożeniu skobli strzedz y podwoiu/ áby nie psowano: á káżdy gmách gościnny ma bydź zámczysty: gdy gość przyiedźie/ klucz mu dáć/ á kiedy odiedźie/ zás to rządnie odbieráć od niego.

Vrzednik ma dźień pisáć kiedy Pan do niego przyiedźie/ y kiedy precz wyiedźie/ y iáko dlugo w tym imieniu zmieszka: dla liczby.

Vrzednik ná Páński przyiazd ma mieć chleb chędogi/ piwo dobre/ świece/ ocet/ cebule/ kápłuny w klatkách tłuste/ gesi/ kury/ drwá suche łońskie: insze rzeczy naydą sie lecie ná ogrodźie/ źimie w podrunie. A Pan ma dáć znáć/ ieśli ze wszytkim dworem iedźie/ ábo lekko. Ostátek przez list Vrzednikowi oznáymić.

Piwo ma oddawáć Vrzednik kiedy Pan przyiedźie/ komu każe: (Experyencya) y gdy Pan odieżdża/ ma zás sługá tenże odbieráć pozostáłe/ á Vrzednikowi ma qwit z onego co ie wypito dáć. A nietylko piwo/ ále y ná wszytek rozchod ma sie obráchowáć/ áby ná sługi nie składał. Wierny cnotliwy sługá ma to Pánu opowiedźieć/

dźieć/ gdy co nie swą miárą idźie: bo tám Pánu bywa wietszy rozchod/ á sługom niedostátek/ dla nierządnych Vrzedników.

Przysieżnicy co cztery Niedźiele máią chodźić po wśi/ ogleduiąc kominy/ ieśliże ie Kmiotkowie rządnie opátruią/ dla ogniá. A kedy Vrzednik nierządny/ tedy niezgrzeszy gdy do dworu náyźrzy. Przedźiwá iáko w dworze ták y ná wśi nie suszyć: kto ná słońcu zámieszka/ chowáy do látá przez rok ábo przede wśią piec miey.

Kedy Pan nie obecnie mieszka/ gdy przyiedźie/ ma w gumnie doyźrzeć Vrzednik/ áby rządnie bráno z gumná śiáná/ słomy: tákże też przy káżdym gośćiu: y straż dla ogniá rządną vstáwić.

W niebytnośći Páńskiey kiedy gość przyiedźie/ przyiaciel Páński/ ma qwit wźiąć co potrzeb wyda od gośćiá ábo od sługi iego: dla liczby y wiáry co wydał.

Po Páńskim odieźdźie/ domy pochedożywszy pozámykáć: piece/ błony/ stoły/ ławki/ áby wszedy były cáłe: y ták w zámknieniu to ma bydź/ áż do Páńskiego przyiázdu.

W oborách/ w szopách/ y ná mieyscách godnych do tego/ miey stáynie náprawne koniom/ áby po wśiách y w mieśćiech konie gośćinne nie stawáły/ y sam gość/ kedy może bydź: á osobliwie służebnicze konie: bo to nieznáczna szkodá/ ále pewna.

Kedy to może bydź/ stáray sie áby surowymi obroki gośći nie odpráwowal/ zwłaszczá kedy gość rowny/ ktoremu możesz sprostáć swoią kuchnią: bo z tegoż y onego y śiebie z swymi odpráwisz/ w woz prowizyey nie czyniąc.

Gdy gość wielki/ Vrzednik nie ma prostą strażą odpráwowáć strażey/ále przebránymi Kmiotki/sámymi gospodárzmi/ ktorym dufa y nie wątpi w nich kedy ie postáwi: ták sobie vłácni pracą/ y do czego drugiego będźie potrzebny. A potym im inszą straż abo robotę wypuści/áby to z chęćią czynili/ y drugi raz byli pilni.

Kedy sie tráfi izby pustki zostáły/ tego strzedz áby nie gniły/ áni opalone były: bo łácwiey osádźić/ ábo przykryć/á bo rozebráć/ niż znowu śiedlić.

Gdyby sie co miáło psowáć w folwárku/ tedy to przedáć lepiey: wszákoż kedy Pan blisko/ ma sie rádźić/ iesliby tego do kuchniey ábo do iákiey potrzeby niemiáno vżywáć.

Vrzednik/Klucznik/ Włodarz/gdy Pan odieżdża z dworu/ma opátrzeć/ á by co ná ktorym mieyscu nie zostáło:ábo áby też nie tylko pokoie ále wszelákie zamki/ od ktorych kluczow nie odieżdżáią/ pozámykáne były. Experyencya.

Vrzednik ma słudze nágrodźić/ ktorego Pan śle retentá wyćiągáć/ obráchowawszy co to zá nakład tego ieżdżenia: á stáráć sie nápotym/ áby w retentá áni w borgi nie záchodźił.

List Trzeci.

Náuká Vrzędnikowi, iáko się ma przećiw Kmiotkom sprá-wowáć.

KMieć naprzod posłuszeństwo Pánu powinien/ á iżby mu dobry przykład Vrzędnik z Włodárzem z śiebie dał/ á ci co mu roskażą ma z pilnośćią doyźrzeć tego áby ták było: bo nie ná roskazániu/ ále ná doyźrzeniu káżda rzecz należy áby vczyniono. Gdźie nie posłuchá/ dom zámknąć: gdźie nie wynidźie/ chłoste cztery plagi przez gołe ćiáło/ y znowu odrobić kazáć.

Kmieć kiedy z czym ábo po co przyiedźie/ áby nie czekał záraz go odpráwić.

Kmieć ma tego strzedz/ á Vrzędnik ma tego doyźrzeć/ áby we złą drogę żaden sprzężáiem nie robił: ále ná ten czás sam sobą ma robić: bo się táka robotá może náleść y w niepogodę/ y we złą drogę: gdyż w káżdym domu záwżdy iest co czynić.

Kmieć gdy ná przewod iedźie/ ma teᵒ pilnie strzedz/ áby ládá z czym nie ieźdźił/ áni ze czczym wozem ná zad/ kiedy mu iest dáć co wziąć: iednák się ma Vrzędnikowi opowiedźieć/ choc nic nie powieźie. Wor/ śiekierę/ záwżdy ma mieć z sobą.

Kmieć ták się ma ieden z drugim doglądáć z pilno-

ści

ścią/ żeby wßyscy Pánu robili/ y ma opowiedźieć sąśiad przed Vrzednikiem ná sąśiádá gdźieby nie robił: bo z tego rośćie nieposłußeństwo y ßkodá wielka/ y Włodarz sumnienie psuie/ kiedy mu sie ktory raz przepiecze.

Kmieć kart niema grawáć: á Vrzednik ma tego doyźrzeć y kárać/ áby łotrostwá nie pátrzyli.

Kmiećie áby w miásteczkách przyległych ná noć nie bywáli/ gdy ná targ ieżdżą/ ábo choć po cole inßego/ ma tego Vrzednik doyźrzeć/ y zákázáć pod winą. A Vrzednikowi sámemu to ießcze wiecey nie przystoi: bo tym wietßą ßkode vczynić może/ niż chłop/ y złym przykłádem wßytkie popsuie.

Regis ad exemplum totus cumponitur orbis.

Kmieć áby nic z musu nie czynił: bo kto czás pußcza/ tedy z mußu czynić muśi: á mus ßkode rodźi káżdemu/ y zda sie sposob iákieyśi niewoley bydź.

Kmiećiá vbogiego prożnuiącego gdy zástánie Vrzednik/ ma mu kázáć robić do dworá/ choćby odrobił/ áby go tym wćiągnął w robote: dostátecznemu inák: bo ten może odpoczywáć/ gdy ma czeladź/ á komu roskázowáć. A syná po oycu ma doyźrzeć y Vrzednik y Włodarz/ áby nie vtracał zebránia stárego.

Kmiotkom ma Vrzednik vkázáć/ iáko sie máią budowáć: á żaden nowego budowánia nie ma stáwić/ áż z wiádomośćią iego. Budowánie ma stawiáć podłuż roley nie w przecz. Ná miedzy/ płonki ábo iáką drzewine/ bądź y wierzbine ma stáwić: dla ogniá y dla kurow/ co się schronią ptakowi y niepogodźie.

Kmieciá nie osadzáć ná roley ktory rolnych robot nie vmie: iáko kosą/ y innych potrzebnych gospodárstwu.

Kmieć ma mieć kobyłę/ woły/ owá wedle roley sprzężay: y te ſtátki/ woz/ ſzlą/ chomątá/ sánie/ pomosty/ widły do gnoiu/ drábiny do żytá/ do siáná/ do mierzwy/ do potrzesu: też siekierę/ kosę/ nożyce owce strzydz/ etc.

Do roley pług/ rádło/ iárzmo/ bronę.

Do żniwá sierpy/ kosy/ osty/ klepádło dla kosy.

Dla młocenia cepy/ grábie/ wor/ łopátę/ ſtępę/ przetak.

Dla rąbienia drzew siekiery/ świder/ y inne ſtátki iemu potrzebne: ále też y sam bez tych iáko Pánu/ ták y sobie robić nie może.

Dla sieczki ladę porządną mieć/ á w niey kosę y osłę. A ktoryby tego niemiał/ ták mu kárczmę zápowiedzieć/ iáko y owemu co nic nie zásiał/ y karáć. A Vrzędnik ma tego doyzrzeć zásiawſzy przed ś. Márcinem/ ieśli te miánowáne ſtátki káżdy kmieć ma. A ktory chleba borguie/ táż winá.

Kowale/ Kolodzieie/ Kárczmarze/ ci też máią nie dármo ná imieniu siedzieć/ y inſzy wſzeláćy rzemeslnicy/ ktore ma Vrzędnik rządny gromádzić/ á ták ie chowáć coby pożyteczni byli. Káżdemu rzemieslnikowi czynu przyczynić: kędy Bednarz/ tám drzewá suchego/ y obręczy wczás mieć: bo co się domá robi/ to bywa lepiey y sporzey: zwłaſzczá kto ma rzemieslniká osiádłego. Tárcice máią bydź suche/ dla wiela potrzeb/ ná zamiar.

Kmio-

Kmiotkowie gdy pobory każą dawáć/ máią ie porządnie oddawáć czásu swego/ á z tym nie omieszkiwáć nigdy: qwity máią rządnie chowáć: á Vrzednik ma tego doyźrzeć. tákże porálne y káżde Krolewskie dochody.

Kmieć gdy kedy zboża odsyłáią ma bydź przy tym/ iesli Włodárzowi trudno/ ten qwit ma wziąć/ y korzec swoy ma mieć/ dla odmierzenia pewnego.

Kmieć ieden v drugiego roley nie ma kupowáć: ktory kupi/ zboże niech stráci/ y winę da: á on Pánu pieniądze da/ y winę też da/ co przedał.

Kmieci ma Vrzędnik doyźrzeć/ áby z nowego zboża nie záprzedawáli/ zwłaszczá tych co sie łotrostwem paráią: A tych co swey roli nie zásiewáią/ brogi oćiąć y záhámowáć zboże/ ażby wszytko dostátecznie zásiał. y z kárczmy go ma Vrzędnik wyganiáć/ ták długo ażby zásiał. Bo nie to łotr co piie á ma zá co/ ále to co nie ma zá co. k temu/ y nie zrobi á piie/ bo sie muśi zborgowáć/ á zátym wiśieć.

Kmieć gdy z żytem do młyná nábiwszy kłodę iedźie/ ma zás Vrzędnik mąki doyźrzeć: Experyencya sámá vczy: bo má bydź kłoda nábitá/ coby ledwie mąki vćiął: á to może korcem zmierzyć raz/ y postánowić.

Kmieć nie gorszym ma sprzężáiem Pánu robić/ iedno ták iáko sobie: y nie mniey ma nábieráć robotę káżdą Pánu robiąc/ iedno iáko nabiera robiąc swą robotę.

Kmiecie ná drabinnych woziech máią chrosty woźić/ iáko śiáno ábo żyto wożą.

Kmieć do Páná nie ma chodźić/ aż sie opowie Włodárzo-

dárzo-

dárzowi/ Włodarz Pánu: dla tego/áby dármo nie czekał/ ábo żeby dwá rázy nie chodził. Bo gdy Pan trudny/ tedy go nie odpráwi. Włodarz ma Páná spytác/ á kmiotkowi ma opowiedźieć czás. Chybá ná Vrzędniká á ná Włodárzá skárżyć/ może záwżdy nie pytáiąc: boby mu Włodarz nie iednał przystepu: y owszem/ pod niełáską Páńską/ niema mu tego bronić tákże też y robotnemu y domowemu słudze.

Kmiecie drog niepotrzebnych y ściegen przez żytá z źimy strzedz máią: Vrzędnik ma tego doyźrzeć.

Kmiotek gdy ná przewodźie iest/ ábo ná iákiey inszey robocie/ ma tego Vrzędnik pilno strzedz/ áby sługom/ woźnicom/ másztálerzom/ żaden nie służył: bo wnet swą robote położy/ ktorą powinien. A w przewodziech y we dniách/ ma bydź spráwiedliwość Pánu y Kmieciowi.

Kmieć ma tego doyźrzeć każdy sobie/ áby mu wory y wszelákie státki Vrzędnicy wracáli: á gdźieby nie wrocił/ tedy mu to ma sowito zápłácić.

Kmieć co v Vrzędniká roley kupi/ kiedy sie Pan teo dowie/ cokolwiek z niey zebrał/ by też y przez dźieśięć lat/ ma to Pánu wrocić/ y Kmieć tákże Pánu to ma zápłácić: ábo kiedy Vrzędnik dáie Kmieciowi Páńską rolą: á ktory do cudzey wśi/ ieszcze gorzey: ktory przygrániczy/ to iuż zdrádá.

Kmieć gdy gnoy ná pole woźi/ lepiey z polá dármo nie przyieżdżáć/ ma zá káżdym rázem przywieść kilká kámieni: bo śie to przygodźi y do murowánia y do bruku/ tám gdźie muruią ábo bruku potrzebá. y rolą vprzątnie.

Kmieć

Kmieć ktory się ná źimę nie popráwi/ o Bożym Národzeniu/ w nawietßy mroz/ vczynić mu dźiurę táką/ coby v sąśiádá látá doczekał.

Kmiotkowie te okoliczne potrzeby Pánu robić máią w Jeśieni/ Zimie/ y ná Wiosnę/ poki polna robotá nie zaydźie: áby im Pan nie był ćiężki/ kiedy im też potrzebá iáko y Pánu około polney roboty/ ktorą człowiek żyw káżdy. Bo Vrzędnik niebáczny a niespráwny/ czego omießka w Jeśieni/ Zimie/ y ná Wiosnę/ tedy Lećie męczy chłopy/ y chce y polną robotę y ono zrobić czego omießkał: gdy poczuie że Pan iedźie. Abo też dopiro mu na myśl przyidźie/ kiedy nie czás.

Kmieć y Mießczánin/ gdy ma iecháć sobie ná swą potrzebę po drwá do boru abo do pußczey/ ma mieć dźień náznáczony: á nie ma do palenia rąbić ze pniá/ iedno leżące/ co do drew godne: á do budowánia nie ma nic rąbić/ áż mu Vrzędnik náznáczy: tákże też y do palow. Gdyby leżącego nie było w boru/ ma Vrzędnik náznáczyć/ kędyby mnieyßa ßkodá byłá: pniow wysokich nie zostáwuiąc/ áni wierzchowisk odchodząc.

Kiedy chmury przychodzą/ tedy wątpliwie z wieczorá robotę nákazáć: ieśli się wypogodźi/ tedy to: á ieśli niepogodá/ tedy owo: zwłaßczá Lećie/ kiedy godźiná/ nie tylko dźień/ ßkodliwa iest zmudźić.

Vrzędnik báczny/ ma też nie z mnieyßą prácą tego doyźrzeć/ áby Kmiotká dostátecznego/ robotniká dobrego/ dla złego á vbogiego robotniká/ nie tárgał. Jáko mowią: Nie płáći bogáty/ iedno winowáty. Rowno máią robić y ćiągnąć/ bo tym dostátecznego skáźi/

á łotrá nie nápráwi. Ale temu ma zábiegáć/ żeby sie ow nie psował/ á ow sie popráwował.

Rolą folwárkową pomierzáć: áby wiedział wszędy wiele ma ná dzień chłop zoráć: tákże záś przeoráć y vwlec: ná żniwie wiele ma vżąć: to tám wszytko wyrozumiawszy/ y vważywszy/ czymby dobrego robotniká nie obćiążał/ á złego áby náuczył y przyćiągnął/ áby sie polepszał y v dobrego robotniká sie vczył/ tego czásu swego Gospodarz/ Vrzędnik/ Włodarz/ ma z pobożnym rozsądkiem dogledáć.

Kmiotká łotrá ták nápráwić y wspomoc nałácwiey: Gdy przełotrostwo sprzężáiu státkow potrzebnych nie ma/ z nowego doyźrzeć go áby záśiał: Gdy záśieie/ odpuśćić mu robotę/ á zaśiewek iego Vrzędowi kazáć wźiąć/ y przedáć kiedy drożey: á on niech sobie wyrabia czymby był żyw: Potym mu sprzężay kupić/ y on zaśiewek dáć co ná polu. Jeśli sie tym nie nákarze/ ze wśi wygnáć. Bo lepsze pustki do czásu/ niż łotr we wśi. A to lepiey czynić we zły rok.

Gdy więzień ná gárdło śiedźi/ ábo też bárzo winny/ ktory w sobie wątpi/ máią go sámi gospodarze strzedz: á nie czeládźią odpráwowáć. Experyencyą náuczyłá.

Kmiocem sprzężáiem/ w Jeśieni á Zimie ma Pan ábo Vrzędnik nawięcey robić: bo sie lećie wypást/ á źimie sie lepiey y kosztowniey karmi. á drogiey sánney nie opuszczáć.

Sąśiedźi zobopolni máią doyźrzeć/ áby śiał káżdy sąśiad: y ći máią sąśiádá Pánu ábo Vrzędnikowi y Wło-

Włodárzowi opowiedźieć/ ktory nie śieie. Bo potym te szkodę/ ktoraby sie sstáłá przeto/ máią nágrádzáć: bo táki vćiecze rad strawiwszy y złotrowawszy/ y bogáty/ zwaśni ábo złotrostwá. Ale sąśiad wie kto płocho śiedźi: y ma opowiedźieć/ pod tą winą/ żeby sam zań nie ćierpiał. Wszakoż Vrzędniká dobrego/ cnotliwego/ ten iest vrząd/ áby iáko Páńskiego zaśiewku nád wszytko powinien doyźrzeć/ ták też áby Kmiotkowie wszyscy wszytko swe záśiali porządnie.

Przy práwie zápowiedźieć/ áby żaden pod trzemi grzywnámi/ dniá áni kolei v przewodu nieśmiał przepráwowáć áni wykupowáć/ v Włodárzá ábo v Vrzędniká: áni też żadney rzeczy Pánu należącey/ ktorąby Włodarz/ ábo też Vrzędnik/ z Kmiećiem potáiemnie/ ktorymbykolwiek obyczáiem wymyślonym/ ieden od drugiego/ ku szkodźie Páskiey/ pożytki sobie czynili: táki káżdy Kmieć/ o namnieyszą rzecz trzemi Grzywnámi/ á o wietszą rzecz będźie karan chłostą ábo szubienicą. A ten pierwszy ártykuł przy tym práwie bydź ma.

Kmiotkowi zapowiedź káżda od Páná/ ma bydź ták ważna/ iáko kiedy kłotką zámknie w domu ábo w skrzyni: á ktory to przestąpi/ ták to káráć/ iáka ważność zapowiedźi iest.

Oycow dobrych áby byli synowie posłuszni: bo to rádźi przepiiáią co oycowie zbiorą: z właszczá v zamożystych. Bo mu lekko przyszło/ iż ná to nie robił: lekko też odbywa.

Kmieć ktory nie záśieie/ iuż wiáry nie godźien: á we zły głod Pan go nie záłoży/ áni zborguie: nikt zań ręczyć nie będźie.

Kmieć káżdy/ á osobliwie Dźieśiątnicy/ powinni Páná przestrzedz/ kedy szkodę Pan ćierpi przez Vrzedniki ábo przez kogokolwiek/dla niedoyźrzenia ktorymkolwiek kształtem wymyślonym/ nie tylko vstnie/ ále y przezposłá. V práwá rok prawdźiwy: áprawo w rok raz w Jeśieni ma bydź záwżdy.

Dźieśiątnikow nie ma káráć Vrzednik ręką/ áż do Páńskiego przyiązdu. A ći Dźieśiątnicy rozumieią śię Kmiotkowie náznáczeni od Páná/ ktorzy/ gdźie Pan nie mieszka/ máią dawáć znáć/ gdy około Páńskiego dobrá/ niepilnośćią Vrzednikow/ szkody śię dźieią: zwłaszczá w ktorych imionách Pan nie często bywa. ći też mogą bydź do práwá Przyśiężnikámi.

Sługi y poddánego cnotliwego vrząd/ życzyć Pánu sławy/ záchowánia dobrego/ pożytku bez grzechu.

Złodźieyskiego nic nie kupowáć/ábo niewárownego: z tego trudność/ y powietrze/ y szkodá rośćie/ y do tákiegoż rzemiosłá pochop: gdyż chłop nidczego ná świećie sklonnieyszy/ iáko kráść.

O załogę Kmiotkom iáka ma bydź/ áby śię wspomagáli á nie łotrzyli. Załogę oszácowáć/ á wedle załogi roley/ y mieyscá/ czás do kilku lát ná roli / z polá żytem kopámi/ obráchowawszy kopę po iedney po dwu ná kożdy rok/ wypłacáć ma.

Kmiotek kiedy rolą pusczą/ ma budowánie cáłe oddáć/ woły y zaśiewek.

Kmiotká poddánego/ sługę/ Pan ma káráć iáko syná. Bo tám spráwiedliwość z miłośierdźiem pánuie/ przy oycowskim karániu: pomniąc że przed Bogiem ták dobry iáko y Pan. Kmio-

Kmiotek kedy przymuie drugą rolą / zá iáką przygodą spustoszenia / z budowániem / choćby w tym drugim budowániu nie mieszkał / ma go poprawowáć / á nie pustoszyć : choćby też tám syná abo przyiáćielá posádźić niechćiał : bo zá czásem łacwiey to osádźić gdy budowánie gotowe. bo Kmiotkowie lepszy dwáy / niż ieden. Bo ták mowią : Vbi populus, ibi obulus. Dwie wiecey niż iedná / cztery niż dwie rece zrobią.

Kmiotkowie pácholikom dworskim / zwłaszczá tym osobliwie co robot dogládáią / nie máią nic pożyczáć áni borgowáć / y ná borg piwá iáko we wśi ták w miásteczkách nie dawáć : bo Pan spráwiedliwośći czynić zá to nie bedźie powinien.

Dani / Kápłuny / Gesi / Jáycá / co w vboższych wśiách / ma to bydź pierwey wybierano : tákże też y we wśiách dostátecznieyszych / pierwey od chudźiny. bo to y łacwiey y lepiey dostátecznieyszy Kmiotek vmie záchowáć / y ná czás Pánu / kiedy roskaże / oddáć.

Kmieć y sługá z folwárku niema vćiekáć od Vrzedniká / przed krzywdą : bo nie Vrzednikowi czyni szkode / ále Pánu. A ták do Páná ma vćiekáć / kiedy ma krzywde od Vrzedniká.

Kmieć ktory czynszu w wigilią świetego Marćiná nie da / ktory iest nie wielki / názáiutrz po ś. Marćinie tyle dwoiez ma oddáć / pod winą : oprocz przyległego Jármárku pod on czás.

Páná / y Kmiotká / y káżdego pod niebem człowieká / swawolá á prożnowánie do vbostwá przywiedźie / y zá czásem do sromotney śmierći / po vpadku.

Włodarze. Kmiotki y dziatki máią wiedzieć/ co ieſt y co vbedzie.

Kmieć łotr/ wyżſzey nápiſan. Ale ieſt drugi Práktykarz/ ktory mogąc mieć ſprzezay/ á nie ma go/ áby rowno z drugimi nie robił: táki/ kiedy dziesiecine wytykáią/ obáczyć ſie łatwie może/ nie máiąc ſprzeżáiu że ták wiele náżnie/ iáko ow co bydło y ſprzeżay ma: odłożyć zasiewku ták wiele/ coby ſprzeżay miał: wſzákoż táki coby ſprzeżáiu nie miał/ ma ſobą robić dwá dni zá ieden.

Kmieći dwu náznáczyć do oddawánia poborow. Włodárze tego pilnowáć máią/ iż gdyby ktory vmárł/ áby qwity nie poginęły: máią ie odbieráć/ y drugiemu obránemu oddáć.

Kmieć ktory ná flis idzie/ ábo bez wiádomośći Páńſkiey gdzie ná iákiey cudzey poſłudze ieſt/ á od niego dni nie záćiągáią/ tedy ma/ ábo Włodarz/ ábo tenże Kmieć/ omieſzkánie w robocie zápłáćić.

Długi wſzytkie od Kmieći ná dzień ś. Michálá wybráć/ coby ſie im iedno dawáło przedtym.

Kmieć gdy ſie bráćia dzielą/ naprzod dzielne do dworá/ potym temu co ná roley zoſtawa ſprzeżay doſtáteczny/ ták końſki iáko wołowy/ krow/ owiec/ świni/ ptáſtwá wſzelákiego/ ſtátki wſzelákie rolne/ iáko wyżſzey/ Kmieciowi należące zoſtáwić: á coby nád to zoſtáło/ iuż rowno z drugą bráćią ma ſie dzielić. A gdzie ná Włoce bráćia śiedzą/ mogą ſie rozdzielić ná poły. A ná puł włoczku dzielić ſie nie máią. A ći ktorzy ſie od bráćiey oddzieláią częśćiámi/ máią ſie ręczyć/ iáko

bez

bez wolnego listu z Páńskiego imienia zchodźić nie máią.

Vrzednik y Włodarz máią tego doyźrzeć/ áby Kmiotkowie ſprzeżáiu/ bydłá ſtad/ gwaltem nieprzedawáli. (Experyencya) bo z zamożyſtego będźie wnet vbogi.

Kmieć ktory vgoru przede żniwy nie poorze y ſpráwowáć nie pocznie/ tedy mu Vrzednik/ Włodarz/ vrobek ma hámowáć.

Włodarz y Vrzednik nie ma tego czynić ani mowić/ wygnalem chłopy ná robotę: ále wczás z wieczorá nákázáć. A ráno wſtawſzy przez wieś idąc záwołáć/ wychodź/ wyieżdżay: ktory nie poſłucha/ zárázem káráć/ y ktory pośledzey przyiedźie/ ták ſię z nim obchodźić/ iáko w ſzkole z żaki Bákáłarz: to ieſt/ dáć mu chłoſtę/ y pámiętne dobre.

Kmiećie zimie ná robotę do dniá wychodźić máią: á Vrzednik y Włodarz ma tego doyźrzeć: ktory pośledzey przyiedźie/ ſkáráć/ y do domu po wſzytkich puśćić.

LIST

List Czwarty.

Iáko ſię ma Vrzędnik ſpráwowáć około gumná w káżdym folwárku.

GDy ſię gumno młoći do Gdáńſká/ ábo po miáſteczkách ná korce przedawa/ Kárbárze vſtáwicznie w gumnie z Vrzędnikiem á z Włodárzem pilnowáć máią młodźby/ wymłacánia dobrego z ſłomy/ y gárdlinę dobrze wytrzeſáć/ poſladu máło ábo nic nie zoſtáwowáć. Włodarz pod ſwoy klucz ma zboże z gumná przyimowáć/ á z ſwego chowánia przedawcy pod iego klucz záraz wydawáć/ po iednemu łáſztu/ czego máią miedzy ſobą z Włodárzem karb mieć: bo kárbem iednym łáſzt odpáwi. Gdy ná tárgu przedawa/ ma bydź ieden chłop rządny do tego/ ktory to ma przedawáć. A ten przedawcá ktorego dniá co przeda/ záraz ma dáć ſobie w Regeſtr nápiſáć: á ſkoro łáſzt wyprzeda/ pieniądze oddáć Vrzędnikowi: á karb miáſto qwitu z Vrzędnikiem mieć/ iáko mu zá wiele łáſztow pieniądze odda.

Do miaſt ná tárgi żytá poſyłáć/ wedle potrzeby. A tám przedawcá niech każe wołáć ná tárgu/ Iż v Páná mego żytá ieſt doſtátek młoconego: á ták kto żytá potrzebuie/ poiedź do imienia Páná moiego/ tám ia żytá przedam/ co komu będźie potrzebá. A żyto ták przedawáć/ áby go nie cenił/ iedno iáko teraz ieſt. A od tárgu do tárgu przez tydźień ma miárę bráć ná cenę/ po czemu żyto: áby wiedźiał iáko ie w domu przedáwáć.

Vrze=

Vrzędnik ná Regeſtr ma piſáć/ iáko á po czemu/ ktorego tegodniá ná tárgu było. Czego/ieſliby ſam ná tárgu nie był/ ma ſię wywiedźieć záraz gdy przyiedźie przedawcá: á nietylko od ſámego/ áley od Kmiotkow co z nim ieźdźili.

Zyto ná gumnie záraz wypráwowáć/á wypráwne do Spichlerzá chowáć: áby potym nie wytrącał ná podśiewiny.

Száfárſtwo gumná ma bydź życzliwe/ iáko zbożá ták y pieniędzy: Regeſtrá záraz piſáć: opátrznie ie y rządnie chowáć: ná pámięć ſię nie ſpuſzczáć: karby tákże áby rządnie chłopi chowáli/ y ſpráwiedliwie ie kárbowáli.

Miárá záwżdy iednáka ma bydź/ ták przy Pánie iáko przy Rewizorze/ ktoryby od Páná był.

Zgoniny/ plewy/ w ſuſzy chowáć/doyźrzeć coby nie záprzały: bo tym vkarmi wołu iáko krąſzoną śieczką/ y ſkupnieyſzy woł kupcowi. to doświadczona.

Brogi ná ziemi nigdy leżeć nie máią kiedy ie wymłocą/ áni ſię máią przechyláć náłożone: bo brożyny miąſzſze máią bydź. A kędy brog podeprą/ tám Vrzędnik łotr.

W ſtodole choć zamczyſtá/ gdy młocą/ nie máią nie wianego żytá ná noc odchodźić: gdyby nawiętſza/ tedy w Spichlerzu ma bydź w ſtodole/ bo dla tego ma bydź w káżdym gumnie Spichlerz áby ieden w ſtodole.

Zbożá chędogie vkłádáć w oſobne brogi/ dla naśienia. Pſzenice dla ptáſtwá przy ſtodołách/przy oborách/ kłáść: kędy ſię przechodzą zimie/ ptak nie wleći.

Vkłádánia w brodzech pilnie doyźrzeć ma/ áby rządnie vkłádáli/ á żeby żyto długo stoiąc nie gniło. (Experyencya) Zwłaszczá gdy sie tráfi dobremu gospodarzowi swoim vrobkiem w dobry rok głodnego czekáć. A gospodarze rządni máią/ w brogách vkłádáć iáko y siać záwżdy w pogodę.

Siáná áby nie mieszał pogodnego z niepogodnym/ miąższego z drobnym: áby zás wiedźiał/ ktore dla ktorego bydłá począć/ á kiedy ie dawáć.

Ostrożerie/ dylowánie/ ogrodzenie/ y wszelákie płoty máią bydź rowne: A brogi iednákie záwsze/ ták żeby brożyná nie vgniłá zá rok: á brogi pod iedną modłą budowáć.

Dla zgonin y plew ná oborze przetry máią bydź/ bo to w plewniách bárzo sie predko popsuie. A ták wszedy połápy ná oborách bydź máią: w słomie też zemu w brogách nie źle.

Odwoz żytá ma przypomnieć Vrzędnik Pánu kiedy czás/ áby z tym nie omieszkał.

Do gumná áby sie świnie nie zákrádáły/ tego pilnie strzedz: bo nie tylko szkodá/ ále y sromotá.

Poślády iáko oddáwáć: bo też te szkode czynią: (Experyencya náuczyłá) bo Dworki z tego kráść się imuią: bo to sam Pan ábo Rewizor ma postánowić opátrznie.

Groch w suszą ma bydź młocon: bo skoro vmieknie/ z cudnego szpetny.

Vrzędnik rządny ma się stáráć/ áby gumno záwárte miał/ coby pod zamkiem stało.

A gdy

A gdy iuż do Gdańská żyto spuszczáią/ tám Vrzednik ma tego strzedz/ áby dobrey drogi nie omieszkiwał/ porządnie y wczás zboże wypráwowáł: bo do Gdańská żytá nie podśiewáią/ ále ie też w gumnie dobrze wypráwiáią: iákoby sie kupiec plewą/ piáskiem/ nie odtrącał. A kmiotek we złą drogę przewodem áby sie nie vbożył.

Vrzędnik ma tego strzedz/ áby w folwárczech zá żyto y zá insze zboże wydatek drobny niebył: bo sie naydźie zá co inszego pieniedzy/ ná folwárkowe wydatki/ zebrác.

Vrzędnik ma też doyźrzedz/ áby szkody tym nie czynił/ żeby ná teńszy rok z nowego wszelákiego zboża nie záchowywał.

Retentow przy liczbie nie ma dawáć Vrzędnik/ gdy mu Pan zákázuie borgowáć.

Kárby Włodárze od wszelákiego zboża máią mieć/ ktore máią ták chowáć iáko pieniądze włáśne: á ták to rządźić/ iákoby liczbę dostáteczną vczynili.

Járzyny wszelkie/ pszenice zwłaszczá/ do tárgu/ do Browáru/ záraz przy Kárbárzu podśiewáć: chybá co do Gdańská wleką/ gromádą młocą/ tego zániecháć. owá Száfarz zboża/ nie ma ná liczbie kłáść podśiewin/ w gumnie to záraz ma ostáwáć.

Dla liczby veryficácya táka bydź ma z káżdey kopy: Przyśiężnicy dwá przy Rewizorze/ przyczym ma bydź Kárbarz gumienny/ y Vrzędnik doyźrzeć tego ma: Wźiąć po snopie z káżdey kopy z káżdego łátá w polu/ bo nie mogą bydź iednákie/ y záraz zmłoćić: tám z ká-

zdego mieyscá żyto plenne y nie plenne okaże sie/ y według tego liczbá. A Rewizor iuż tego oczymá ma doyźrzeć/ bo ná tym wszytko.

A gdy dziesiecine wożą do gumná/ tedy też tákże od kopy bráć po iednemu snopie/ y młocić osobno.

Przedziwá ták verificowáć. Ná polu len/ konopie płoskonie y głowáte/ ták máią bráć/ coby z káżdego snopu garść byłá: ále iż teg Dworki y Vrzednicy nie dziáłáią/ tedy gdy to wymłocza/ po kilku snopow kázáć zetrzeć/ doyźrzawszy áby snopy iednákie y rowne były/ tedy iuż ták Páni Stára ma oddáć. A około świetego Marciná/ Dworki wszytkie ábo Vrzednicy/ máią zwieść do Pániey/ ábo do Ekonomice/ ábo do Vrzedniká głownego/ ábo do iego żony przedziwá/ poważywszy oddáć: Aby sie to wszytko obaczyło/ ieśli sie zgadza z verificácyą. A potym popisawszy wagi/ rozdawáć prząść porządnie: á ná ludzie nie obciążliwe: bo kiedy bedzie wiedział wiele kámion y chłopow/ tedy też bedzie łatwie wiedział po wielu wrzebow ma rozdáwáć prząść.

Kedy żyto ábo iákie zboże młocą z szopy/ tedy kiedy poczetego brogá nie domłocą/ ostátek ma do stodoły zamczystey znosić/ zliczywszy kopy wiele zostáło.

Gdy sie stáre poszycie popsuie/ á nie godzi sie go popráwić/ tedy odárszy snopki rządnie rozwiezáć/ y ná gromádzie mieć/ á potym do obory kłáść/ dla Jesiennego gnoiu.

List Piąty.

Náuká Klucznikowi, iáko się ma spráwowáć.

Klucznik ma klucze mieć w kilku węzlech: osobno od prożnych domow/ co ie gościnnemi zowią/ osobno od skrzyń y skrzynek/ osobno od tych co ich záwżdy potrzebuią/ iáko od piwnice/ podruny/ stodoły/ śpichlerzá.

Klucznik w piwnicach y we wszem záwárciu/ pod swym kluczem/ ma bydź ochędożny/ y káżda rzecz ná swym mieyscu ma v niego leżeć: iáko státki piwne piwnicy/ ták też śpichlerzowi y wszemu dworowi należące/ ma opátrowáć/ chowáć/ y przyczyniáć.

Klucznik nie ma octu w piwnicy chowáć: bo zimie nie będzie/ á lećie piwo kwáśi. A ile go vtoczy ná káżdy dzień/ tyle przylać/ ná ordynáryą/ ocet sie nie ská zi: ná wielką potrzebę/ osobno przyczynić.

Klucznik około mąki mełcia ma doyźrzeć/ áby tego w podrunie záwżdy potrzebę miał. A ma to opátrowáć w Jeśieni á ná Wiosnę/ áby tym Lećie ludzi nie zábawiał/ á iżby z młyná spełná mąká wrácáłá sie/ y wymiar ábo miáry áby spełná tákże dochodźiły do dworá: bo o Młynárzá złodźieiá nałácwiey. A od tego wagá ma bydź.

Klucznik przy wielkim dworze nie od wßytkich zamkow ma klucze miewáć: Vrzednik ma o kluczniku wiedźieć: bo y w zacnych domiech Pan y Páni nie od wßytkiego klucze od śiebie daie. Bo gdy czego nie dostánie/ abo gdy co niesporo bywa/ tedy nie Kluczniká pátrzą/ ále Vrzedniká.

O sklenice/ o Zelázo/ o Gwoźdźie/ o Swiece/ o Gárnce/ o Dzießki do másłá/ o Tworzydłá/ o Sol/ kedy táńßa/ to wßytko kedy o co łácwiey/ przy Vtách/ przy Rudách/ kedy bliżey w tym imieniu kupowáć: A stamtąd do drugich imion zá też pieniądze drugim Vrzednikom dodawáć/ ná potrzeby do dworow y do folwárkow: y wßelákie státki kedy o co łácwiey. kedy lásy/ tám drzewniáne.

Klucznik Lecie záwżdy przed obiádem ma opatrowáć/ áby chłodne piwo do stołu przy Pánie bywáło/ żeby to wczás lodem opátrzył. A wczás/ to iest do pierwßey potráwy/ przynośił: nie w ten czás kiedy z stołu zbieráią. A wßelákie obroki przed obiádem odpráwowáć.

Gdy Pan z dworá odieżdża/ ma wßytko poprzątnąć/ ták Páńskie iáko y służebnicze rzeczy/ iákoby nic nie zginęło: Ognie opátrzyć: státki poprzątnąć.

Klucznik ma doyźrzeć/ gdy ma Pan przyiácháć do zamku abo do ktorego dworu/ gdy piece przepaláią/ áby porządnie suchemi drwy przepalał/ iákoby śię piece niepsowáły/ y dymem śię gmáchy nie kurzyły: ták też obecnie ma dogledáć y tych co w piecách pałaią/ áby porządnie około drew/ piecow/ łuczywá/ wßytko było/ á wczás nagotowano.

Klucznikowi / w ktorym wątpią że nie pewny Száfarz / bieráć klucz ná noc : wszákoż trzebá się opátrzyć ná fortel : bo y nie zámknąć może niż klucze odda / y nágotowáć to ták / iáko swey woley vżyć może / etc. Experyencya w tey rzeczy. y dwá kluczá bywáią do iednego zamku. Wszákoż ná niewiernego kaźń / według zasługi.

Klody piwne pomierne w piwnicy bydź máią iednákie : to iest / iedne więtsze / drugie połowicą mniejsze : áby były dwie rowne iedney więtszey. Ták też beczki do mąki w podrwnie / korzec do obroku owsá / gárnce do másłá / tworzydłá do serow / solnicá ná sol / motowidłá ná przędzę / w káżdym imieniu v Páná / kto go ma nie máło / ma to bydź iednáko : dla liczby y porządku z Vrzędniki y z Kluczniki.

Klucznik ma mieć ná pieczy stroże / kedy stroża koleyna Kmieca w dworzech. Bo ći miásto strożey / bárzo rádźi sámi krádną.

Klucznik ma dworu pilnowáć / gdy Vrzędnik v roboty ábo po iákiey spráwie / tedy co trzebá Vrzędnik mu ma poruczyć : bo z Klucznikâ narządnieyszy Vrzędnik bywa záwżdy. Bo kto się czego vczy z Experyencyę záraz / ten bywa nalepszy Mistrz.

Klucznik / gdy młyn blizu dworá / Młynárzá ma mieć ná pieczy / áby Páńska miárá dochodźiłá do dworá spełná : á kedy dáleko / z Vrzędnikiem spolną rádą o tym.

Klucznik lećie łák y spáśi / wod / od złodźieystwá / ma strzedz. A gdy sámemu trudno / przez parobki / piwowá-

wowáry dworſkie/ ábo kogo do tego ſpoſobi wiernego.

Piwá áby były pełne beczki: á ieśliby miał vtaczáć z káżdey/ lepiey iedną wypić cáłą: bo kilkiem mniey vſzkodzi/ niż kilkiemdzieśiąt/ kiedy wſzytko zwietrzeie.

Klucze rządnie chowáć: á gdy klucz zginie/ oſtrożnie dobywáć: bo tym złodźieiá wpráwi. Kiedy kłotką zámykáią/ lepiey kłotkę ſtłuc/ niż podwoy pſowáć. Ten co klucz naydźie/ áby ſobie nie odmykał/ opátrzyć: klucży przez ręce nie dawáć: nie do káżdego zámknienia zá ſobą puſzczáć.

Klucznik co ſię vpiia gorſzy niżli złodźiey/ á przy gośćiu/ tám więc ieſzcze gorſzy.

Klucznik dwor ma zámykáć ábo zámykáć: Otoż wſzetecznice/ chłopi/ máią wiedźieć we wśi y w mieśćie/ iż nie ma z nim śiedźieć: y powiedźieć nań. A w zamku wrotny. Ták w mieśćie iáko ná wśi ná Wrotnego y ná káżdeᵒ co z nim śiedźi/ nie miłośierna winá.

W dworze chłopi co ſpráwy żadney nie máią y wſzetecznice niemáią bywáć/ ták przy bytnośći Páńſkiey/ iáko y przez Páná: á ieſzcze więcey przez Páná.

Klucznik ma tego pilno doglądáć/ żeby wſzelákie zboża do młynow y záśię z młynow ważono/ tákże y ſłody: á w káżdym folwárku ma bydź wagá/ iáko w mieśćie w Ratuſzu vczyniona. A nietylko zboża/ ále y innych rzeczy wiele może ſię ználeść/ co pod wagą oddawáć y odbieráć: iáko Sol z beczką: bo Młynárze złodźieie. Experyencya.

List Szosty.

Młynarz co Pánu powinien.

NAprzod ma mieć we młynie co obecnie miele/ státki młyńskie/ do młyná potrzebne: to iest Topor/ Siekierę/ Piłe/ Przyśiek/ Pieśnią/ Oszkárdy/ Swidry/ Taczki dwoie: co dobremu y rządnemu Młynárzowi przystoi.

Młynarz ma bydź grobley pilen y vpusty/ y ma to záwsze ogledowáć ná káżdy dzień: bo sie to często przytráfia/ co sie iednemi taczkámi ziemie záprawić może/ tego potym kilká wsi nie záprawi/ gdy nagła rzecz przypádnie/ á pocznie sie grobla rwáć.

Młynarz gdy iuż rostop przyidźie/ tedy ma obrębowáć v vpustu pale/ áby lod tego nie podnośił/ gdy wodá przyidźie.

Młynarz gdy ná wiśle ośchnie przez niedoyźrzenie swe/ ábo co tákiego przypádnie/ coby sam mogł zrobić/ nie ma mu tego Vrzędnik pomagáć ludźmi. Tákże sie też ma rozumieć y około szkut.

Młynarz ma tramow przyczyniáć/ kedy iest Tracz/ kiedy czás tego/ áby obecnie tárł. A tramy áby sie we złą drogę áni lećie nie woźiły/ Vrzędniká ma nápomnieć Młynarz: á kedy Vrzędnik niedbáły/ tedy Páná.

Młynarz przyległy v sadzáwek ma tyn doględáć/ á czegoby sam nie sprostał/ Vrzędnikowi przypominać:

Wszákoż Vrzędnik nie ma się iuż ná to zgołá spuszczáć/ ma też ná to oczy mieć.

Młynarz ma to wszytko opátrowáć w przyległym dworze/ podwáliny/ ryny/ węgły/ y około dáchow áby nigdźie nie ćiekły: ták też káżdey rzeczy popráwić/ co ná ćieśle należy: ktory omieszka/ karáć/ ábo dom odrzeć.

Młynárzá ma Vrzędnik doyźrzeć/ gdy słáby młyná pożytek/ y vkazáć mu drogę: bo łácno z nim: Gdy obecnie miele/ tedy się doświádczy/ wiele się zmiele od godźiny do godźiny. A gdy Młynarz iáki niepewny/ niewierny/ tedy Miernika/ iákikolwiek młyn/ pewnego/ pilnego/ wiernego przystáwiwszy doświadczyć/ á potym ná ospy postáwić: ábo tego ták ostrożnie strzedz/ iákoby co iest Páńskie spełná dochodźiło. karáć też gdy obaczy potrzebę/ że Młynarz niewierny. A kedy młyn pod dworem/ tám to nałácwiey: bo miáry często może wybiráć.

Młynarz ktory osobno ode wśi mieszka/ nie ma mieć czołnu áni śieci przy sobie/ áż kiedy łowić ryby/ tedy Vrzędnik z Przystáwem ma mu postáć czołn y śieć. wszákoż y przy wśi trzebá złodźieystwá strzedz.

Konopi áni żadnego przędziwá nie ma dopuśćić moczyć w stáwie Młynarz/ Włodarz/ Vrzędnik.

Do młyná wieprze dáwáć tákie/ coby ich dokármiwáć/ ktory iuż będźie w dworze pierwey rozetkány w karmniku/ y dorosły.

Młynárzá iż trudno doyźrzeć gdźie młyn nie obecnie miele/ tám Kmiotki ná ospy lepiey postánowić: bo tą miárą y Młynarz nie vkrádnie/ y Kmiotek nie bę-

dźie

dźie śie do inszego młyná ćiągnał / á będźie swe mliwo do Páńskiego młyná záchowywał: bo mu tám przez miáry będą mleć.

Młyná gdy nie ma swego / ludźi obrácáć do iednego sąśiádá / á sobie bez miáry vmowić. A gdy może bydź wietrzny / budowáć go.

Młynarz ma około młyná chorony koniom / wołom / náprawić: tákże ogień ćiepło obmyśláwáć gośćiom swoim / áby śie do niego ćiśneli: y ma mleć żyto dobrze / słody miáłko: bo śie do tákich y dáley z mliwem ćisną.

Młynarz drogi do młyná ma náprawiáć / mosty / kędy może: A kędy rzecz wielka / tám Vrzędniká y Páná ma vpominác / że nie zdoła sam.

W káżdym młynie / ná káżdy tydźień máią wymierzáć.

Experyencya. Pán przyiáchał do folwárku / młynárskie świnie zástał v kápłánow / á Młynarz dźiury nie zápráwił.

Po kámienie do młynow w dobrą drogę ná sániách ieźdźić: bo mu ie w ten czás łácwiey y z mnieyszą pracą przywieść.

LIST SIODMY.

Iesień.

GOspodarz dobry Rok poczyna od świetego Bártłomieiá. Abowiem do świetego Bártłomieiá ma wſzytko z polá ſprzątnąć/ y począć śiać/ y ma záśiać do ś. Michálá: Albo zá iáką przyczyną/ nadáley po ś. Michále w tydzień. A ták śię ſtáráć/ áby śiać conarániey/ ták ozimine iáko y iárzyne: byle śię godziło/ tedy z tym y godziny nie omieſzkiwáć: ták wſzelákie zboże/ iáko y ogrody/ y kiedy ktoremu naśieniu iego włáſny czás. A goſpodarze rządni záwżdy śiać máią/ z ktorych káżdy nietylko pogodzie/ ále y śiewowi wyrozumie: to ieſt/ Kmiotkowie przebráni. Goſpodarze ſobie rządni/ v mądrych Kmiotkow śię náuczyć máią/ iáko rolą ſpráwowáć/ v rządnego śię przypátrzyć/ pilnym bydź/ oczy náuczą kto chce mieć cnotliwy rozum. A to nawietſza/ dobrze rolą ſpráwić/ y ná naśienie zoráć: á perzu áby namniey niebyło w roli.

Skoro z polá zwiozſzy/ záśiawſzy/ ma śię wnet ſtáráć/ áby ná zimę popráwił czego trzebá w domu y przybudował: bo ma ná to baczyć/ iż Iesień czwarta część roku: á ták nie ma tego czáſu dármo puſzczáć: bo to naſprośnieyſza rzecz/ czás dármo puſzczáć. Bo kto Iesień/ Zimę/ Wioſnę dármo puſzcza/ Lecie muśi ſzkodę mieć: bo ziemi y czáſowi/ około pilnych robot/ doſyć nie vczyni.

Gdy

Gdy kto woły ſtáwia/ páſzą/ iáko potráwy/ ma przemysláć. á poki ich nie poſtáwi ná ſtániu/ tedy ie w ogrodźie ná noc záwieráć/ gdźie ſzczebrzuchy śiewáią: bo ſię tám záraz lepiey nágnoić może/ niżliby náwoźić mogł.

Sádow pilno ſtrzedz: á gdy przyidźie czás/ owoc rządnie odbieráć: iedno ſuſzyć/ drugie chowáć. w Ieśieni płonki ſádzić: ná Wioſnę ſczepić: ieśli názbyt przedáć.

Kedy niſkie role/ ná iárzyny ie zoſtáwić: wſzákoż niziny rowámi może nápráwowáć/ zagony wyſokie oráć: folguiąc temu/ áby to tám śiał/ czegoby mogł z oney roley z nalepſzym pożytkiem vżyć. Piaſki odkłádáć: bo im gnoiu ſzkodá. Są też niektore zboża iáko y ogrodne rzeczy/ ktorym potrzebá w Ieśieni ziemię gotowáć: tego nie zániecháć.

Ná źimę/ práwie przed zámárznieniem/ wśiać potroſze ſzczebrzuchow/ dla ránego pożytku: ták też y ſkoro ze kry potroſze: áby to było rániey/ niż inſze/ co w ſwą miárę/ iuż ku práwemu doſtátkowi y żywnośći gruntowney/ śieią.

W Ieśieni/ Zimie/ á ná Wioſnę tárgi/ Iármárki/ áby odpráwił/ iákoby Lećie pracey o tym nie wiodł/ iedno rodzących pożytkow nád wſzytkie pożytki ſtrzegł: bo Láto ma káżdą godźinę potrzebną/ co záwżdy oczy y rozum vkaże/ kto iedno lećie goſpodárſtwá chce bydź pilen.

Przy káżdym imieniu/ w káżdey wśi/ dźieśiąty chłop/ co máiętnieyſzy ma tego doyźrzeć/ áby Vrzędnik

y Włodarz Pánu rolą dobrze záśiewáli y ſpráwili: pod táką winą/ że gdźie przez nie dobrą ſpráwę roley y záśianie źle ſię vrodźi/ á v nich dobrze/ áby oni y z Włodárzmi ſobie Páńſkie żeli/ á Pan ich.

Ná Zimę piecow zewnątrz opráwić kedy trzebá: gliny też ná prożne mieyſcá przyczynić dáć/ dla popráwey piecow/ kominow/ y inſzych potrzeb: bo do wiela rzeczy gliná potrzebna.

Vrzędnik káżdy z nowego w Jieśieni ma Jnwentarz ſpiſáć wſzytkiego co ſię rodźi/ w gumnie/ w oborze/ w ogrodźie/ w ſádu/ ná polu/ w ſpiżárniey/ y wſzędy kedy iedno rzecz okaże: ták iákoby ſię iego ſpráwá y porządek pożytecznie y rządnie pokazał: á Pan to/ ábo Rewizor od Páná/ dopiro doglądáiąc ſkorygowáć: á te Jnwentarze máią záwżdy bydź v Páná przed ś. Michałem ná dwie niedźieli: á oſtátek Jnwentarzá/ coby ſię ſkończyć nie mogło/ przed ś. Marcinem dwie niedźieli. á to ſię rozumie kedy Pan nie mieſzka.

Skoro z nowego w Jeśieni lepiey od Kmiotkow ſep wybieráć: bo ná wioſnę trudniey mu to wypłacáć/ á ſwe pewne záchowáć. Bo kto ná Kmiotki dani y długi záchowywa/ łátwie ie zuboży. A nie ma poczynáć bráć dani ná drugi rok/ áż pirwſzego roku dobierze: bo ſię tym ludźie pſuią.

Chmiele ma wczás chowáć Vrzędnik/ dla zwietrzenia/ porządnie/ ták dawne/ iáko z ſwych ogrodow: bo do kilku lat może trwáć.

Vrzędnikowego wſzytkiego goſpodárſtwá grunt/ dobrze rolą vpráwiwſzy záśiać w ſłuſzny czás/ iáko żyto

to ták też wszelką żywność zboża iárego y ogrodow. A roley spráwá ná tym/ áby ią vmieszał/ coby z niey námnieyszy kęs perzu wymknął/ ktore° ná roley ná wierzchu nie odchodźić/ bo się znowu przyimie/ y żytu szkodźi. Experyencya oczywista.

Perz kędy słomy mało/ do vpustow/ do przykrywánia Kmiotkom wysuszony y dobrze wymłocony/ w glod bydłu się zeydźie: á komu nie iest potrzebny/ ná gromádách ná roley ma bydź palon. A iáko mowią niektorzy oracze/ áby z niego miał bydź gnoy/ to práktyká nie pewna: boby naybárźiey vschł/ znowu się przyimuie/ skoro dżdżu á ziemie dostánie.

Cebulę czásu swego z ogrodá bráć/ y ták schowáć coby nie gniłá: á pierwey niż ią w wieńce wiązáć/ korcem mierzyć.

Pásternaki/ Márchwie/ Chrzany/ Piotruszki/ Cwikły/ y inne korzenie do żywnośći potrzebne/ rządnie ná źimę pochowáć/ ná swe przystoyne mieyscá: á zbytek przedáć: nie wymawiáć się że to pogniło.

Kápustę/ Ogorki/ vmieiętnie vmieć solić/ coby się nie psowáło.

Rzepę do dołow chowáiąc/ korcē wszędy mierzyć.

Słoniny ná flis máią opátrowáć w ten czás naywięcey/ kiedy żołądź rodźi: kiedy rok tańszy/ tedy więcey y wieprzow y świni ná to chowáć: áby tego náprzyczyniáć dla flisá y dla ześćia świni/ y dla złego vrodzáiu y drogośći.

Słone mięsá o ś. Márćinie solić vmieiętny ma. Kto też chce mieć słone ryby dobre/ pod zamroz staw spuszczay.

Vrzędnik rządny/ Stáwy/ Táráſy/ Młyny/ Czo-py/ Vpusty/ Pogrodki/ to ma mieć ná pieczy/ á czásu swego pilnowáć/ popráwiáć w pogody. Czynow do tego Zimie/ w Jesieni/ náprzyczyniáć dostátek: opá-trzyć áby z stáwow ryby nie wychodźiły ná cudze imie-nie/ ták ku wodźie ná wierzchowisko/ iáko y w zwodę z vpustu ná doł.

Lodownie w dworzech/ gdźie Pan bywa/ máią bydź opátrowáne: áby lod nie ginął/ á ná czás zimie był chowan.

Kto chce dobrze żyć/ á nie vtrácáć/ w Jesieni obráchuy wszytek rok/ ták Pánie/ iáko chudy. Bo czegoć nie dostánie z nowego/ łácwiey opátrzysz/ niż ná Wio-snę. Bo y Wenecya/ przednieysze ná świećie miásto/ tym wiele ludźi społu záchowáć może: y choć ná wodźie śiedźi/ tám opátrznośćią y rządem wszytkiego więcey niż kędy.

Bydło nie godne ku chowániu/ ná Wiosnę wypa-szay/ przez Láto ktore nie vżyte zbyway: á nie stáwiay tákiego/ : bo tá iuż z głupstwá szkodá.

Kiedy rzepę z dołow wybieráią/ tedy máią záraz wybrawszy one doły zásypáć: bo ten piasek/ gdy go w dolynie wsypie/ gdy wiátr wstánie pole powieie. ták-że też w boru kędy karcz kopáią.

W Jesieni lepiey w skorách nákupić bydłá do sole-nia/ niż ie ná rynku bochy kupowáć: bo zábiiáiąc po ki-lu ná tydźień/ tedy mu podroby zostáną. ále doyźrzeć á-by łoy z skorą nie zginął: bo to przy wielkich rozcho-dźiech lepiey niż páćierz vmieią.

Drwá

Drwá gdy rąbią Kmiotkowie/ káždy ná swą gromádę kláść ma.

Też gdy młocą/ tedy káždy ná swą gromádę ma słomę kláść: áby poznáć ktory źle wymłaca.

W Dworzech wielkich/ w Zamku/ suche łuczywo y drwá rąbione máią bydź: bo tego nie nádąży.

Po ś. Jádwidze śiać nie ma/ ktoby iedno chćiał mieć pożytek.

Kmiećie nie máią sobie pierwey woźić niż Pánu/ y tám kędy dźieśięćiny niemáß.

Pámięć czynszowa. O ś. Marcinie czynsz ma być odbieran wszytek rázem: przeszłego roku reszte/ Káphuny/ Jáycá/ Gęśi/ Kury/ Chmiel/ Owies/ Sery/ Kokoszy/ Konopie/ Pszenicę/ żyto/ Miodowe dani/ młyńskich spy wszelkich koniec ma bydź: Pierze/ Puchy/ Wełny/ poważyć y odebráć.

Ogrodne rzeczy/ Cybule/ Kápusty/ Márchwie/ Pásternaki/ Rzepę/ Rozsádę Cebulę Márchwiáne/ Pásternakowe/ Piotruszki/ Cwikły/ Sałaty/ y insze wszelakie nasienia/ ták też y ogrodowe/ ꝛc. to wszytko pomierzyć/ á drugie poważyć/ y ná pismie mieć.

W tenże czás wszeláki przypłodek/ stádá/ bydłá/ owiec/ koz/ świni/ liczby doyźrzeć: przypłodek spisáć: piątnowáć/ znákowáć/ stádá ná vdźie/ inszy dobytek wszytek ná práwym vchu/ Páński dobytek: á gdźieby Vrzędnicze/ Pásterskie/ ábo czeládźi ktoreykolwiek było miedzy Páńskim/ to ná lewym vchu/ tákimże piątnem. Ptástwo też wszelákie/ Kápłunow/ Kurow Indyiskich/ Gęśi/ Káczek/ wydatek od Dworek y

przy-

przypłodek wiedźieć: tákże też y Iáiec wydánych z folwárkow do podruny ábo do spiżárniey: y wszytkich rzeczy/ co ná Dworkę należą.

W tenże czás skory od wszytkich odbierać/ znákom/ piątnom sie przypátrowáć: támże záraz ná obow czeládźi oddáć.

W ten czás Vrzednikom przedziwo pod liczbą ostáwowáć: á to ma bydź wszytko á wszytko sprzątniono/ poczosano/ poważono/ przed ś. Marcinem. á kiedy noc rośćie/ áby to było rozdawano prząść kmiotownam/ dla łatwieyszey ich pracey/ y poki wielka noc. ostátek około przedziwá/ szerzey opisałem w wielkim Inwentarzu.

Támże záraz Vrzednikom rozdáć pámięty/ gdźie czego trzebá źimie budowáć/ iáko máteryey przyczynić/ tákże státkow wszeląkich/ gdźie á iáko/ do czego port ábo czyn iest.

W dworskich folwárczech gnoią cebule y rzepy/ kápusty/ y insze ogrodne rzeczy/ y sádowe tákże: coby miało zgnić/ to przedáć: á iesliby nie przedano/ tedy to skármić/ ábo ná rozchody dawáć: á iesliby tego nie ziedźiono ábo nie poprzedano/ tedy to lepiey świniámi ábo bydłem skármić/ niż zgnoić.

Ná kápustę w káżdym folwárku iednákiey miáry stągwie bydź máią/ nie iedna drugiey wietsza/ iedno wszytko pomierne.

Pisáć záwżdy kiedy ktory staw spuszczą/ y ktorego roku.

Cokolwiek y ktorego czásu postánowi Pan y nápisze/

że/ nie przestępowáć: nie wymawiáć się niepámięcią: gdyż ná pismie to ma bydź.

Nabiáły verificowáć często od Pániey ábo od stárszey Dworki przy folwárczech/ wiele ktory tydźień może vzbieráć: w puł latá odbieráć raz/ á drugi przed ś. Marćinem: á po ś. Marćinie począć przedáwáć. á coby się do Zapust nie wyprzedáło/ przed Wielkanocą/ áż ku Swiątkom dobry czás. A ná przedáy w dźieżki gliniáne/ ktorych miárá według wielkiego Inwentarzá kwart 22. á do swego wychowánia faski mieć. Sery grosżowe mieć do przedánia/ do rozchodu pułgroszkowe.

Tworzydłá ná sery y dźieżki ná másło/ by w piąćidźiesiąt mil miał Pan imienie/ tedy iednákiey miáry y wagi máią bydź w káżdym imieniu.

Másłu do rośchodu kwartámi miárá. A kedy czeládźi másło dawáią/ tedy kwartá/ puł kwarty/ ćwierć/ puł czwierći/ mieć do tego drzewiáne stoieczki/ co ná iednego/ ná dwuch/ ná trzech/ ná czterech: bo iáko ser z chlebem odpráwuią/ ták też másłem do chlebá odpráwowáć może.

Piątná ná máślnych statkách káżda Dworká ma mieć/ dla fałszu y nieochędożnośći mleczná: áby cudzego zá swe nie vdawáłá.

Gonty/ Gwoźdźie/ Smołe/ Cegłe/ Tárcice/ y wszelákie rzeczy/ to iest czyny/ porządnie odbieráć: to iest Gonty/ Gwoźdźie/ liczyć brákowáć. Smoły pełne beczki odbieráć/ ktorey bárzo wiele ma bydź/ kedy Szkuty buduią: y stáre mázáć trzebá: y dla wozow

też ma tego bydź ná zamiar záwżdy/ á wczás. A te beczki ktore śie wyprożnią smołą/ ná iedno mieysce chowáć: bo są potrzebne.

Głowáte konopie iż są pożnieysze niż insze przedziwo/ kiedyby śie omieszkáły/ tedy ná Wiośne zetrzeć: á ná Swiątki máią bydź wszędźie potárte y poważone: bo to nie ma bydź w izbie suszono.

Zaśiewki ták dworskie iáko chłopskie przeiecháć/ á iáre tákże też ná Wiośne: tákże też vgorow/ y spráwy roley/ kiedy czás.

Dla śieći y powrozow nie czosánych konopi trzebá zostáwowáć/ do płocien te czosáć.

Dworki máią wedle zasługi á wielkośći y spráwy około przedziwá kmiotowny odpráwowáć/ ktore też sobie máią prząść połowicę roku/ á połowicę Pánu: bo odrobiwszy dworską robotę/ będźie miáłá czásu dosyć prząść sobie.

Wience Cebule máią bydź po pułtoru łokciu plecione/ dwiemá ábo trzemá rzędomá ieśli drobna/ iednym ieśli rosła Cebulá.

Nać rzepna/ liśćie kápustne/ po gorách suszyć: dla świni ná zimę.

Piesza Robotá.

PIeszá robotá ma bydź we złą drogę/ w niepogody: y ná wiośnę/ kiedy chude konie/ choć podeschnie: kopánina/ grodza/ gárdliny wiązánie/ drew rąbánie/ słupow

pow lochowánie/ dylow do budowánia ćiosánie/ ſtátkow recznych robienie/ gwoździ/ gontow/ gnoie z chlewow wymiotáć/ młoćić gdy co ieſt á potrzebá/ popráwiáć zamkow/ dworow/ śiedliſk/ taczkowa robotá/ y wſzelkie reczne roboty: y káżda przemyślić/ áby ſwego czáſu robiona byłá: á te reczne roboty pod dáchem robić. Czynu w dobra droge nágotowáć/ áby ſie rzeczam/ dla nie opátrzenia/ nie odwlokłá odpráwá. A ktory Włodarz pośledzey záśieie ábo ktora robote zrobi/ chłoſte: tákże y chłopu/ choć y ſobie omieſzka.

Co ſprzężáiu nie máia/ ieſt o tym w Inwentarzu: á to druga: W dworze mieć woły/ klácze/ co iemi niech robia. A może też ſobie tymże bydłem záśiać rok ábo dwá: á ieśli ſie nie wſpomoże/ iuż prożno o nim rádźić. A tego bydłá co nim táki robi/ Dwornik/ Páſterz/ Włodarz ma doyźrzeć: bo táki robotnik zgubi ie iáko y ſwe.

Skoro záśiawſzy/ Proſo tłuc ná Jágly/ áby potłuczone były/ by ich naywiecey było/ przed Bożym Národzeniem: bo to do Gdáńſká trzebá nágotowáć.

W tenże czás/ przy czynſzách o ś. Marćinie/ ma bydź Práwo we wſzytkich imionách/ y káżdey krzywdy przeſłuchánie.

Winy doroczne/ y wſzytkie porzadki/ máia bydź ſpiſáne: bo Vrzednikowi niebeſpieczna rzecz dáć ie wybieráć.

Około Wytyczy.

OKoło wytyczy naprzod znáć/ áby záraz pod wieś woźili / ták iárzyny iáko oźiminy / ná gromádźie kopy rząnie vkłádáiąc/ nic mniey w kopie áni wiecey: chybá ostátku ták áby iedno było.

Prosá/ Tátárki/ wczás śiać/ dla rospuszczenia bydłá wczás.

Z polá nic nie młoćić: á w dworze w nowe żyto ma bydź/ co ludźiom dawáć/ á tym záśie śiać.

Wytykáiąc z pułłánká/ kopę wypuśćić wszytkim: okrom nieposłusznego: á kędyby kopy wielkie żeli/ tedy po pułkopy wypuśćić.

Prosá doyźrzeć/ bo ie wyminiáią przed wyteczą.

Vrzędnicy y Włodárze ták w dworze kopy máią żąć/ iáko v Kmiećiá: áby w dworze kopá byłá ták wielka/ iáko y Kmiećiá.

Verifikacya do iednego głownego folwárku ma bydź wożona.

Kiedy spisuią Regestr dźieśiećinny/ ma káżdy chłop prawdę/ wiele názął/ powiedáć: Gdyż co się názbyt znaydźie/ do dworá zábráć Wytecznicy powinni.

LIST

List Osmy.

Zimá.

POczyna sie zimá od świetego Márćiná: tám iuż około záwárćia porządnego bydłá w oborze/ y postánowienia wołow/ wszytko rządnie rozrządzić.

Do kármienia wołow rządna czeladź ma bydź/ bo nád nimi nie záwsze stać może: á gdy ie karmią/ pilniey tego doglądáć/ niż koni/ y doyźrzec karmiey: bo ná tym iest wszytko/ áby vmiał dawáć: á żeby záwsze miał zgoniny y plewy nie zeprzáłe: śiáná áby nie wlokły: owá káżdey rzeczy rządnie náuczyć.

Woły áby nie przemárzły w mrozy od lodu kiedy noc márznie/ podłogi ábo bruku trzebá/ coby od nich śćiekáło.

A od Jeśiennych niepogod wołow strzedz/ y wczás wedle rozumu á czásu postáwić: á karmić rządnie: vczyć sie tego od mądrych gospodarzow: á czeládźi z pilnośćią doglądáć: karmią też rozrządzić.

Młoćić/ drwá rąbić/ y inszych/ náprzyczyniáć brożyn do brogow/ do grodzey żerdźi/ tego zimie przyczynić: y myślić też o pługu/ o woźie/ o bronie. A kiedy drwá wożą/ áby káżdy Włodarz z swey wśi/ ze wszytkimi chłopy/ do láśá rázem iechał/ y z láśá do dworu rázem przyiechał: y tego doyźrzec/ áby wozy iednákie nákłádáli/ y wszyscy wyieżdżáli.

Vrzędnik gdźie ma Pan imienie nád portem/ á drwá Pánu spuszcza/ tedy ten co ie ná mieyscu odbiera/ tákże ie ma pod táż miárą ná mieyscu/ gdźie ie spuszcza/ oddáć: á Vrzędnik te drwá ma miedzy koły vkłádáć/ coby ie mogł zmierzyć. y do dworá ku swey potrzebie tedy ie ták lepiey vkłádáć. Bo Vrzędnik iednego dniá raz sprobowawszy/ łatwie drugi raz obaczy/ ieśli mu Włodarz spráwiedliwie doyźrzał: y iuż drwom od tego czásu miárá ma bydź/ wedle liczby Kmiotkow do one° dworá. tákimże też wymiárem ná dworską potrzebę wozić.

Zimie státkow wszelákich przyczynić/ ták tych co domá vrobić może/ iáko też kupnych: á zwłaszczá te státki co ie ná imieniu robią/ nie tylko do iednego imienia/ ále y do innych przyległych: kedy lás leśne/ gdźie Zdun z gliny/ kedy kowal żelázne: owá ták/ kedy co bydź może: a tego pilnie strzedz/ áby wszedy przybywało á nie vbywało.

Noszow rożnych/ co słome nośić/ insze co do żytá/ łopat do obiiánia brogow. A te státki Pásterz ma chocháć/ á Włodarz abo Vrzędnik ma tego doyźrzeć. á tego nie naprzyczyniáć.

Ma Vrzędnik dostátek wągla mieć w dworze/ kedy Kowal iest we wśi. Smoły też do wozow źimie przyczynić/ áby tego nie szukáć kiedy potrzebá: ma to wszystko czásu swego rządnie przyczynić/ kedy port tego. Nie iedno źimie/ ále y lecie smołe tła.

Czynu do koł/ do wozow/ tákiego co z suchego rąbią dosyć przyczynić/ szpice/ dzwoná/ kedy wozy náprawuią: á to źimie wczás nágotowáć: bo to co z inokrego vrobi/ nágotuie/ kiedy chce. Do

Do kominow/ Zimie/ w Jesieni/ drzewo/ łuczywá suchego/ smolnego// rzadnego/ nánosić/ y ma bydź w suszey ná mieyscách niepotrzebnych ku schowániu y mieszkániu. A látu iáko folgowáć trzebá/ ták też ma gospodarz pomnieć ná słomę bydłu/ gdy ma gumno záchowáć. y ná robotę pomnieć: bo kedy dwá ábo trzy vrodzáie záchowa/ młodzbá bedzie pewnie zimie/ y bedzie stáłá zá żniwá; á ktemu ieszcze máły dzień. A ták w ten rok ktorego gumno záchowywasz/ miey oko ná słomę/ ná drwá/ ná grodzą/ y ná budowánie.

Czeladź zapłátą/ przyodziewániem/ dobrze opátrzyć: á doyzrzeć/ áby też káżdy/ co nań należy/ był pilen swego.

Bydło dobrze karmić/ y pilnowáć go/ odleczyć ochedożnie karmią: słomą rzadnie száfowáć/ kiedy iey máło. A gdy się odpráwi rzadnie/ żywność bydłu/ tedy iuż słomę coby niepotrzebną rozumiał po gumnie rośćiełáć/ áby butsiáłá/ á potym ią ná obore przełożyć/ że iey bydło przedepce: á ták się rychley gnoy vczyni/ kiedy go wywiezie z zimy ná wiosnę. á to tám ma bydź kedy wielki zbytek słomy.

Zimie wietszego rozmyslu trzebá niż lećie/ bo láto sámo vkázuie robotę/ zimá bárzo rádá każe prożnowáć. A kto zimie prożnuie/ ten lecie muśi bydź leniwy: bo mu to muśi przeszkádzáć/ iż zimie nie przemyślał potrzeby tey/ ktora letnim potrzebam przeszkadza. A ma to pomnieć káżdy/ iż czego omieszka czásu swego/ że tego nie vgoni aż w rok/ ábo nigdy. Bo co zimie ma być/ lecie nie może bydź: co w Jesieni ma bydź/ to zimie nie

bedźie: co ná Wiosnę/ to też lećie nie bedźie. y Kśieży-
cow czásy tákowez/ co iednego omieszkasz kiedy czas/
drugiego nie vgonisz. A ták roku czekáć dlugo y przy-
kro/ co przez niedbáłość ábo niepámieć opuśćisz.

Sieći ná ryby rozmáite/ do wielkich y máłych stá-
wow/ dźiáć/ y skrety ná powrozy do nich mieć gotowe.
Bo kto ma ryby/ á sieci nie ma/ bárziey sie záwiedźie/
niż ten co ryb nie ma: zwłasczá kedy iezíorá są/ tám ie-
szcze wietsza szkodá/ gdy każdey pogody omieszka/ dla
niesposobienia sieći/ kto wczás o tym nie przemyśli.
Przytym też kto ma wielkie wody/ trzebá mu też tákie
mieysce mieć/ gdźie ie záchowáć: chceli mieć ryby ná
czás káżdy potrzebny.

Gdźie rybniki są/ á ryby zwykły oddycháć/ máią to
źimie opátrowáć/ iákoby mogły ryby trwáć/ á nie po-
zdycháć.

Kedy pusczá á źwierz iest/ o sieciách áby ich przy-
czyniał co rok ma sie stáráć. Ták też na káżdym mieyscu
záiącá naydźie: śiatki ma sposobić/ áby v Kmiotkow
ábo w dworze były/ iákoby źimie ná śniegu ábo pro-
żnych czásow/ mogł nietylko siebie/ ále y Páná/ źwie-
rzynką opátrzyć/ á kedy Pan nie myśliw/ przedśie zá-
iącá rad iada. Sieći záiecze ieśli nie wszyscy/ tedy pieć
Kmiotkow mieć máią: á ieśli kiedy czás może bydź zá-
iąc v Vrzednika dla Páná ma bydź.

Zyto ieśli ma bydź przedawáne skoro przed świe-
tym Márćinem/ o tym myślić/ y rádźić sie ma w tym
Páná Vrzednik odległy/ co z tym ma czynić: á ma dáć
Pánu znáć/ co zá drogośći on kray potrzebuie.

Máty

Máty y do Komieg kiczki/ kulki/ gwoździe/ to ma bydź robiono kiedy nawiętsza noc: bo to przy świetle zwieczorá y przededniem zrobi domá: á zá pewne miáry dzień odpuścić: y tym podobne roboty/ tákże tych czásow odpráwowáć. á ma się to odpráwić przed Bożym národzeniem.

Kiedy się gumno záchowywa kedy trzy dni robią/ tedy iedno dwá dni robić máią/ á trzeci záchowáć/ ná záchowáłe młocenie gumná.

Zrzepcow/ ktorym po dwu lat ma bydź ná Wiosnę/ nie ma w tym folwárku żaden chowáć ná źime/ kedy stádo/ ále do inszego wygnáć: á ieszcze pilniey kedy w paszy/ á nie w oborze. A vstrzegszy Zrzebcow/ tedy bárziey Kmiecych szkap: bo się Pasterz wymowi z tego: á stádo szkápieie.

Czynow wszelákich w folwárczech przyczynić/ gdźie co iest: gdźie debiná/ tám koły słupy: gdźie sośniná/ tám żerdźi/ dyle: y wszelákie czyny/ tám gdźie co iest: y do grugiego folwárku nágotowáć. Kto też ma co budowáć/ zimie ná sániách drzewá y wszelakiego czynu przyczyniáć: Rzeki/ błotá/ sánią łżey y bliżey drogę wyprostuiesz.

Drwá wymiárem wożone bydź máią. á wymiar drwom ták ma bydź: Ná dług drewno vmierzywszy/ ták rowno máią wszyscy iednáko woźić/ ták łupne/ iáko kłodzinę: á dzień ieden odważywszy pilność/ miárę wziąć/ iáko wiele wszyscy ábo ktora wieś náwoźiłá: y ták iuż tę miárę ma znaleść zawżdy Vrzędnik/ choćby y przy wożeniu drew nie był: byle w dobrą drogę: bo zła zmyli rachunek.

Łuczywá kedy przy zamczech y wielkich dworzech wiele potrzebá. A ták dzień ieden nád párą chłopow pilnie ſtáć/ co go ná trą ábo ná rąbią zá dzień/ to zmierzyć wozem kmiecym drábnym/ co żyto wożą: y ták káżdy chłop dzień ma ná łuczywie odrobić. A teǒ ſtrzedz/ áby ſie to odpráwowáło w Jeśieni záśiawſzy/ á zimie.

Koły do iázu dobre/ godne/ zimie w dobrą drogę nágotowáć/ tyle ile ich potrzebá.

V ſkor ná vchu dobrze roſpráwowáć znák: á to vcho/ ná ktorem znák/ przy roſpráwieniu ſkory roſpiąć drewniaſzczkámi/ żyby był znák znáczny.

Rzezánie śieczki bydłu/ wymiárem á rządnie/ y koleią: á zwłaſzczá kedy czeládź rządną domową tego nie rzeżą.

Młynárze ktorzy powinni wieprze kármić/ niechay im Vrzędnik da chudziki roſłe: á tego doyźrzeć/ áby ich Młynarz plewámi przy ſwych kármił. Acz czáſem w mieśćie máło nie wtąż przyidźie vkármionego kupić: ieśli to nie zá dań Młynarz kármić powinien.

Słomy wiele/ bydłu/ ſtádu/ owcom/ kozom wychodźi: przeco/ gdy ſie tráfi zły vrodzay/ tego pomienionego dobytku przechowywáć ludźie nie mogą: Remedium tákie ná to może bydź/ kto chce áby ſporą ſłomę miał/ lade z kośą do rzezenia śieczki/ á kocieł do grzania wody mieć/ tedy ſie łatwiey śieczką niż ſłomą dobytek wſzeláki przechowáć może.

Pámiec

Pámięć do Szkut porządnego łádunku.

Szkuty máią rządnie wychodożyć Flisi przyszedszy/ á stánąć ná dobrym mieyscu/ á ná wodzie záwżdy/ coby w ćiszy.

Jeden ma bydź co ich doglądáć ma/ áby nigdy burtá ná ziemi nie leżałá/ áni śię lodu bałá.

Ná łożách máią stáć/ ktore máią bydź záwżdy nád zamiar w domu ábo we dworze: bo liny drogie we Gdańsku. Szkuty máią stáć vwiązáne v stáby y ryfy/ łodzie wszelákie tákże: y tenże ma doglądáć czołnow.

Namniey raz we dwie lećie mázáć ie śmołą porządnie ie osmolić.

Státki wszelkie/ żagle/ powrozy/ kotwy/ pobiegi/ tárcice do oszywánia/ laski/ poiázdy/ perły/ szufle/ y káżdy namnieyszy státek/ pod kluczem gospodarzá Sternika náznáczonego ma bydź: ták też kuchienne státki/ y wszytkie szkutne: á czego nie dostawa/ zimie przed Gody opátrzyć.

Regestr/ co z ktorey szkuty wymierzáią we Gdańsku/ ma bydź vczyniony: áby iey nápotym nie przeładował.

Ten co pływa/ y ten co szkut dogląda/ ma wczás przemyśláć śmołę/ y káżdą potrzebę do szkut: aby było przed Bożym národzeniem dwie niedźieli/ czego iedno trzebá.

Máty wymiárem robić/ miáre ich wiedzieć/ iáko wielkie/ iáko ich wiele trzebá ná ktorą ſzkutę/ to ná piśmie wſzytko mieć. á máią ie robić poki noc rośćie/ przed Gody opátrzyć dwie niedźieli: áby nie mowił/ Oważ ći nam mat nie doſtáło/ dla ktorych ſię śilá omieſzkáć muśi ſpuſtowi: á wodá opada.

Struż áby ſuchy á w czás bywał w koźieł vłożony/ w zámknieniu ábo w ſádu kedy.

Sternicy/ Fliśi/ áby nie omieſzkiwáli/ á domá Sternikom po groſzy 15. dopłacay/ á Fliſom po 5. á w domu záraz ſkoro wyśiedą/ á ſzkutę wychedożą/ y ná ląd wyſtáwią.

Stráwá Fliſom ná káżdą ſzkutę ma bydź ſpiſána oſobno/ bo to łácwie zráchowáć/ gdy wiele popłynie: á ma to bydź wedle ſzkut/ á chłopow/ po wielu ná ktorey robi.

Tego ſtrzedz/ áby żadney rzeczy nie ſzukał dopiro kiedy ładowáć.

Nowych powrozow nie kupowáć/ áż ſtáre oddádzą goſpodarze ſzkutni.

Tego wſzego ma doyźrzec/ co do Gdáńſká pływa z tym ſtárſzym Sternikiem/ co go goſpodarzem ſzkutnym piſzą/ áby to ták było/ á wczás wſzytko.

Káżdy ſie ma ſtáráć/ áby ná Wioſnę napierwey przed inſzymi był we Gdáńſku.

O Szpichlerzu ſtáray ſie káżdy/ coby wozem nie ładował/ tylko pieſzym: gdyż drogá ná Wioſnę złá: kmiotkowie tym vbożeią: bo mu w dobrą drogę łacwiey dwię forze vczynić y trzy/ niżli we złą raz.

Do ládunku wory dobre máią mieć: bo żyto psuią. áby im nie gineły/ ma káżdy mieć znák ná nim swoy osoby/ á drugi znák z káżdey wśi iednáki: á Włodárze máią tego doyzrzeć. A kedyby doyzrzał ieden drugiego w złodzieystwię/ ma czworáko zápłáćić/ á chłoste od wszytkich ma wźiąć/ ták áby go káżdy vderzył: á wstyd tám bárziey niż plagá chłopá boli.

Tym porządkiem zá ieden dźień náláduie.

Zyto niż poczniesz ládowáć wszytkie rzeczy do żywnośći y szkuty wláduy/ bo to nie gromádą/ Kmiotki o dpráwisz: á Flisi skoro żyto poczną ládowáć máią być/ y stráwe im iuż dáć/ á dźień náznáczyć namniey trzeći przedtym.

Około chlebá porządek táki: w folwárczech wszędy podwu piecu dosyć: máiąc Páni Stára záwsze do śiebie ze wśi pomoc/ w káżdym piecu namniey po trzy pieczywá spiecze.

Szyper ma żyto pierwey mierzyć sobie/ y klucz wźiąć dla predszey odpráwy ládując.

Korce Gdáńskie máią bydź domá/ dla proby wymierzenia we Gdáńsku.

Zywność iągly/ kásze/ w beczkách to wszytko pierwey odebráć/ státki/ powrozy/ laski/ poiázdy/ y wszytkie instrumentá szkutne napierwey do szkut wozić.

Ná szkuto chodźić/ sypáć żyto/ kolem nápráwić/ á boso ládowáć. bo boty á kurpie wiele zbożá vszkodzą.

Zaglow strzedz stáć pod żyto kiedy lichtuią/ okrem wielkiey niewoli: bo drogi żagiel/ á zedrze go wnet.

Flissom we wszech dźierżawách zápowiedźieć/ áby

bez

bez opowiedzenia żaden nie śmiał odchodźić rodźic swoy: á to áby Sternicy swoi opátrowáli/ y o káżdym wiedźieli.

O zbiegách záwżdy ná spuście pieczą y stáránie mieć.

Ten Szyper kiedy nie płynie/ ma oddáć drugiemu wßytko/ ábo kiedy odstáie/ z regestru: y regestr podpisány zostáwić ma.

Gdy sie ná kilku mieyscách ládowáć ma/ iáko iest wiele w ktorym Szpichlerzu żytá: á wiele też ktora ßkuta nośi/ wiedźieć.

Szkuty drugie gdy kto chce naprzod posłáć/ rozrządźiwßy ludźi do ládunku/ áby rázem ládowáć v káżdego Szpichlerzá/ ábyś nie pátrzył áno ćię od tylu miiáią: á ßkodliwa rzecz/ pozad do Gdańská przyść: druga/ chłopow czekáiąc drugich karmić nie bedźieß/ bo sie rázem wßytko bedźie odpráwowáło: y wodá nie vćiecze/ bo wiec wielka ßkodá z omießkániem bywa.

Ramy gdy sie ślą do Gdańska/ nie ma ich bráć Szyper/ áż mu ná nich nápißą skąd są/ y dokąd ie ma odesłáć.

Jesienny spust też wczas odpráwowáć/ áby ßkuty nie zámárzły/ z pomocą Kmiotkow/ áby żytá pożyczyli/ á káżdy áby v śiebie námłoćił/ ktore Vrzednicy máią oddáć skoro záśiawßy: żadney rzeczy/ nie robić áż sie żyto odda: y gdyby sie go pierwey Kmieć vpominał nizli mu ie oddał/ niełáskę Páńską ma odnieść Włodarz ábo Vrzednik.

Mátá

Máta ma bydź wszerz iáko słomá dwá kroć wysoka á w dłuż ná cztery łokcie.

Zádátki ktore Sternicy Flissom zádawáią/ ná mieyscu ieszcze Szyper ma nápisáć ná Regestrze w domu/ bo tego zápámiętywáią.

Experyencya.

LIST DZIEWIĄTY.

Wiosná.

IAko święty Páwel minie/ Mięsopusty się przybliżáią/ á Wiosná z Látem nádchodzą/ iuż o násieniu myślić: skoro puści/ orać/ siać/ grodzić: á ták grodzić/ coby ná drugi rok grodzić nie trzebá/ póki siew nie nádciągnie. A gdy się iuż siać godzi/ nie odrywáć się od siewu: chyba żeby się zápaliło/ w ten czás bieżeć gásić: á to opátrzyć czásow prożnych przeszłych/ coby miáło przeszkodzić: chybá z roskázánia Páńskiego.

Rzemieślniká do budowánia dránic/ drzewá/ tárcic/ gontow/ y do wszelkich robot naiemnego/ ná Wiosnę/ kiedy dzień wielki/ iednáć ma Vrzędnik: á swemi poddánemi y Zimie y w Jesieni y ná Wiosnę robić może/ ktory osiádły/ ábo ktorego domá záwsze chowa.

Budowánie wielkie ná Wiosnę záczynáć/ wiele przyczyn pożytecznych obaczy káżdy: ále miedzy inszemi/ że

mi/ że drzewo trwáłe/ y robacy ie mniey toczą: k temu/ fundámenty śie nalepiey zákłádáć mogą.

Deskámi pobicia ma śie káżdy strzedz/ bo zimie ták wiele śniegu bywa pod nimi/ iáko ná dworze/: gontámi w mech pobiiay/ vydźieß śniegu: wßákoż káżdy vbogi strzeż śie y gontow/ bo te ogień nawiętßy mnożą gdy śię zaymą/ y gáśić śię nie dádzą: k temu wnet śie prężą/ co znáć po owym gdźie dách przeciw południowi/ że co lat kilká látáć trzebá. W glinę poßyway gárdliną ábo trzćiną: á nie maßli trzćiny/ tárgáną słomą kitek náwiązawßy/ to máło krocey trwa niż gárdliná: słomą tárgáną nie potrząsay: bo to śilna ßkodá/ robić co rok/ co też robotę do dźieśiąći lat możeß zrobić: iedno gárdliná w podmusk dobrze położona/ lat trzydźieśći trwawßy potrześem będźie.

Ná Wiosnę trzebá nabárźiey rozumieć: bo w Jeśieni tylko żyto á pßenicę ozimią śieią: ále ná Wiosnę wßelákie zboża y ogrodne rzeczy/ tedy potrzebnią swey pracey: są też rzeczy ktorym potrzebá w Jeśieni rolą gotowáć. A zboża żadnego nie śiáć iedno chędogie: bo nie krzywdę Włodárzowi Pan vczyni gdy mu żyto zábierze/ kiedy mu chwástu náśieie y nie wyplewie/ á ieo cudnieyße vrodźi.

Kedy zboże ßpetne/ zwłaßczá iárzyny/ pośieie Włodarz/ ma to sobie zábráć/ á ták wiele oddáć cudnego: bo to złośćią nie przygodą czyni/ nie doyźrzawßy.

Vgor oráć poczynáć kedy nadálßy pierwey/ dla paßey/ zwłaßczá kedy czás ná paßą: á tám kedy zgnoione role poslady oráć/ dla paßey y dla śian: bo ná wielu mieyscach może śiáno pośieć/ toż oraz. Ná

wielu meyscach moze siano

Ná vgor gnoy wozić: áto ták wszytko porządnie spráwowáć/ aby sie káżda rzecz wczás spráwiłá/ y káżdemu mieyscu nawozu dostáło.

Chmiele sádźić/ bo ten w wielką drogość wchodźi: y ná rządne sie chmielniki sádźić: y ná iedno mieysce gdy sie rodzą chowáć/ co nád potrzebę do wychowánia. Skrzyniá do długiego chowánia ma bydź porządnie z tárćic/ wedlug potrzeby/ vczyniona: w drogość że to pieniądze nie máłe vczyni/ dochowawszy.

Około szczepow wsádu wilki obrzezáć/ y niepotrzebne rzeczy opátrzyć/ szczepy okopáć. Ten co sad zámyka/ áby pilnie záwżdy obchodźił sad wkoło/ pátrząiąc ieśli kedy dźiury niemász: á ieśliże iest/ kazáć zaprawić/ á zwłasczá kedy owoc ná sádu: Experyencya vczy: bo chłopá w sádu vchwycono. á ieśli ślad naydźie/ pilnie tego strzedz/ á rozumem sie tám spráwowáć. A mowie okopáć sczep/ ieśli był ná zimę okopány gnoiem/ ábo iáką mierzwą: bo trawę od niego odgárnąwszy co mu z rosą wilgotność dawa/ vsuszyłbyś szczep.

Lećie/ nigdy do sádu koniá áni żadney rzeczy żywey pusczáć nie ma nikt: bo sámiż Vrzednicy ták czynić zwykli/ násczepiwszy/ ogrodźiwszy kosztownie/ lećie dla leniśtwá/ swego własnego koniá puśći/ że mu bliżey niż do pástewniká: á o to nie dba/ iż co násczepił w niwecz sie obroći: tákże Dworki cieletá: bo ich intratá doroczniá/ á sad wieczny.

Vrzędnik ma spisáć porządek vstáwiczny około skut/ y spráwowáć rządnie/ y ma rozmierzyć stráwę ná ieden dźień/ y ma wiedźieć wiele wynidźie coby

 mogł

mogł przez wiátru przyść: á ieśli vprzedzi/ tedy ma do śpiżárniey Szyper wroćić ábo Sternik. A Klucznik ma nápiſáć dzień kiedy ſie odbiia/ y kiedy názad przyidą: tedy w Regeſtr weyźrzawſzy/ łaćwiey mu ſie dowiedzieć/ co ma wroćić.

Státkow ſzkutnych ćieśielſkich doyźrzeć/ áby záwſze w cáłośći były.

Rotman vſtáwiczny będąc y Sternicy/ máią vkázáć ſtáre rzeczy/ y záwieśić w ſchowániu gdźie to záwzdy chowáią/ áby to záwzdy Vrzednik y Włodarz oglądał: ágdy ſtárego nie vkáżą/ tedy z ich pieniedzy ma nowe kupić Szyper.

Nád Wiſłą y nád káżdą rzeką/ Stáwow/ Jázow/ Jeziorek/ ma Vrzednik pilnowáć/ iákoby pożytek był: á ná ſwey wodźie nie ma dáć łowić cudzemu rybákowi bez naymu y pożytku. Bo choćby ná ſwym imieniu nie miał rybakow/ może innych mieć pożytek: iáko też bywa około bárći. A gdźie rzeká/ zwłaſzczá wielka/ ieſt ná imieniu/ á Pan ryb y czynſzow pewnych od rzeki nie ma/ tám tego Páná y Vrzednikową zla ſpráwá: y ma ſie to doyźrzeć y náprawić.

Vrzednik kedy nád rzeką ieſt/ ma ná Wioſnę ſzczubletá/ kárpietá/ y wſzeláki drob łowić/ á ſtáwy tym rybić: zwłaſzczá kedy goſpodárſtwá około mnożenia ryb niemáſz: bo też tym może nárybić.

Vrzednik ma mieć ſtraż ná Wioſnę w powodźi od złodźieyſtwá/ dla ryb/ nietylko w ſtáwiech/ ále y w rybnikách/ kedyby po polu iákie ieźiorá godne były: nietylko ná Wioſnę ále lećie bárziey: bo w ćiepłą wodę chłop rychley webrnie/ y vkrádnie.

List Dziesiąty.

Láto.

LAto sámo roboty nákázuie: gospodarze dobrzy po polu sie snuią: iedno chćieć/ náuczy káżdego leniwego pilny/ co ráno wstawa/ y swe roboty záczyna: to táką zazdrośćią niezgrzeszyß/ śiląc sie nádążyć pilnemu.

Plewidlá pilnowáć bárzo/ nietylko w ogrodźiech/ ále y w zbożu: niemożeli bydź wiecey/ áby znaśienie: bo ßkodá niemoże bydź wietßa y grzech/ nieczystego co śiać.

Gdy żniwá nástáną/ áby wßyscy z wielką pilnośćią wychodźili/ y ktokolwiek ná imieniu śiedźi/ iáko iest obyczay: ogrodnicy/ komornicy/ chálupnicy/ powabnicy/ káczmarze/ rzemieślnicy/ owo zgołá wßyscy/ y młynárze.

Kiedy Kmiećie poczynáią żąć/ dáć im pokoy tydźień pierwßy/ áby zás drugi tydźień/ kiedy w dworze poczną/ dźień podle dniá robili: á to sie z rządnym pożytkiem vgonić może.

Sprzątánie z polá rychłe/ to niemáły pożytek vczyni/ że sie wczás bydło rospuśći: bo sie tłusto może záwrzeć ná źime. A to bydło co do kuchniey/ puśćić ma kazáć Vrzędnik w inßą paßą wczás/ skoro ná Wiosne.

Kiedy żyto wożą/ tedy w wieczor Vrzędnik ma

wyiecháć / y znáczyć poki żyto brano / á názáiutrz wyiechawszy obeyźrzeć ieśli spełna / kiedy poczną woźić.

Pástewniki áby w tákim ogrodzeniu były / coby w Jeśieni y ná Wiośnie żadna rzecz w nim nie byłá / iedno coby wroty z dworá pusczano: do ktorych koni nie pusczáć / áż Másztálerze pierwey go w koło objechawszy opátrzą.

Spaśi / szkod / pilnowáć: bo to iuż wietsza szkodá / niż niesiać / gotowe strácić: á wczás zápowiedźieć łąki y zboża / áby szkodá nie byłá.

Lecie ogorkow násolić / czego się vczyć v gospodarzow / áby ie ták solić coby trwáć mogły: czego Vrzędnik / Dworká / doyźrzeć ma / y vmieć.

Płotná bieląc / strzedz áby ná dżdżu nie legáły kiedy się zádżdży / bo mu bárzo szkodźi / prędko zgniie: dla tego dobry gospodarz ábo gospodyni / blechu się strzeże: gdy się ták dobrze domá spráwić może.

Lecie ryby suszyć nalepiey / kto chce dobre mieć: wszákoż záwżdy kiedy iest tego názbyt / á wpuśćić nie masz gdźie / tedy iey szkodá wyrzućić / y owszem vsuszyć.

Siáno ma bydź sprzątniono przed żniwy / kto chce áby dobre miał. Bo trawá stára nie może ták dobrym śiánem bydź / iáko tá ktora zá młodá potnie: y prędzey / y lepiey vschnąć może przed żniwy / ábo we żniwá.

Kedy śiáno miąższe łąká rodźi / tedy ie śieć skoro po Swiątkach / á będźie dobre / y drugie dobre przed ś. Bártłomieiem będźie pewne. Siáno też drobne chcesz li mieć dobre / tedy niedopusczay się mu ábo trawie sstárzeć / boby się iuż odmieniło.

Laki ktore sie dwákroć śiec nie dawáią / tedy ie sprzątáć o ś. Wárzyńcu / á przed ś. Bártlomieiem.

Potrawy pożne lepiey wypaſzáć niż śiec: wſzákoż nie ná káżdym mieyscu / y nie ná káżdy rok: owá kiedy go iuż słońce vsuſzyć nie może.

Kedy błotá są / ná ktorych trzćiná godna do przykrywánia / lepiey kiedy vschnie żąć to kazáć / á zimie kosą śiec po lodźie: ieśli dworowi tego nie trzebá / pewnie Kmiotkowi trzebá. bo iáko suknie ná grzbiet / ták przykrycia ná dom trzebá.

Vrzednik y Dworká ma miec z látá ziołá ná lekárstwo dla owiec / od powietrza. A tego czásu gdy powietrze ná nie przychodźi / dawáć im wczás ieſzcze przed tym. Acz owá Dryakiew / co ią z zamorza noſzą w fáseczkách / ná to iest dobra: ábo wiec Bobek z gorzałką w parzą mieſzáiąc.

Kedy wodá dáleko / studnią lepiey mieć blizu: á w dworze ma ich bydź kilká / bo wodá potrzebna. ktoreto studnie czásow prożnych przelewáć / áby sie wodá nie psowáłá. A to opátrzyć / kedy wode dwáy wożą / áby to ieden spráwił: y káżdą rzecz wielki pożytek ták łácnić / kedy może bydź / co dwáy robią áby ieden zrobił.

Brony dwie ieden / á drugi grábie ma mieć / perz vpráwić.

Jarki / Tátárki / káżdy báczny gospodarz nie ma wiele śiać / okrom przygody / niewczás zimie zásianego zboża: bo bywa to / że Jeśień niepogodna / á mroz rychły ozimine opoźdi / tedy nie lza iedno iárzyną rátowáć.

Ná Wiośnę v ſtáwow kedy ſie ryby trą/ ſtraż záwſze ma bydz/ iáko y inſzych czáſow.

Kmiotkowie y ſámi máią vpominác/áby nieczyſtego zboża nie śiano: bo to ich praca gdy muſzą pleć dla łotrá Vrzednika/ ábo Włodárzá nie dozornego.

Báránj odeymowáć od owiec/ y ták ie przypuſzczáć/ coby ſie ná czás dobry legly iágnietá: bo tym owce zchodzą v głupich goſpodarzow.

Kokoſzy dánne do iednego folwárku rządnego dawáć/ á tám ztąd iáycá odebrawſzy/kokoſzy podkarmic/ y do kuchniey zieść: bo dworká ma oſobno ſwe goſpodárſtwo vkazáć/ dánnych z nim nie mieſzáiąc.

Stádu piątno/ bydłu znák/ owcom tákże: dla odmienienia ſkor/ gdy zdechnie.

W leśie kiedy śiáná śiekáią geſtym/ z wozem káżdy co záraz trawę bráć/bo ich trudno doyźrzeć: á to wſzyſcy iednáko wywiozą/ ábo ná noſzách wynoſzą/ bo w leśie nie vſchnie rychło.

Járzynę łácniey wypleć/ niżli ią kupowáć cudną ná naśienie. A żyto w pſzenicy ná káſze wyżynáć.

Łotrom chłopom ták zboże ná naśienie dawáć: Ławnicy niechay wezmą/ y sámi niechay śiewu doyźrzą co wyśieie ktory: á iako w Jeśieni/ ná tárgu wyciągnąwſzy/ Láwnik odda/ ma ſam Rewizor ábo ſam Pan przy liczbie ogledáć káżdego zboża po troſze naśienia/ zwłaſzczá naśienia iárego. ieśli czyſte śiano. ktorego przedśię dlá naśienia pleć cześć/ coby z naśienie było. A gdyby tego w folwárku ták czyſtego nie było/ z inſzego przywieść/ ábo nawet kupic:bo tego źli Vrzędni-

dnicy y Włodarze nie baczą: á po rozkazániu máło/ kto sam nie doyzrzy.

Gdy pomocy żynáią/ zá dźień y zá pomoc po dwoygu wychodzą/ w ten czás/ gdy sam Vrzednik/ á sług Páńskich do śiebie nie ma/ náznáczyć Włodárzowi drugiego podstárwká/ áby tego dogladał: tákże też zás kedy osiadłość niemáła/ á rożne sie roboty tráfią/ do káżdey roboty ma bydź Przystaw.

Kmieć y z swoiey szkody nie ma v śiebie z zaymu zámykáć/ iedno do dworá gnáć/ á tám Vrzednik ma mu kazáć szkode nágrodźić: á kedy dworu niemász we wśi/ tedy do Włodárzá/ ábo kedy w niebytnośći Páńskiey Vrzednik náznáczy.

Kiedy pielą w ogrodźie ábo w polách/ opiolki w obore nośić/ ábo/ kedy daleko/ wozić: bo z tego w Jeśieni gnoy być może.

Gdy Gnoy ná rzepe wywożą/ tedy mierzwe z gumná kłáść w obore: bo gnoie Jeśienne lepsze są y sporzey ná nich rola rodźi: ná co słomá ma gnić/ ná prożnych mieyscách.

Porządek okoko Gęśi, y Kokoszy.

W Káżdym folwárku mniey mieć nie ma/ ále wiecey bydź może w wielkich folwárczech/ kokoszy kopá I. gęśi stárych kopá I. tych coby sie legły y niosły

iáycá/ okrom gąśiorow. Vrzędnik/ Włodarz/ Páni Stára ktora do folwárkow ieźdźi/ ábo Pánná służebna według proporcyey/ iáycá/ kury/ przez cáłe láto zá qwity odbieráć od Dworek máią: y mnieyszą szkodę vczyni dworká w tygodniu iednym/ kiedy iey doyźrzy/ niż w mieśiącu: á w mieśiącu zás mnieyszą/ niż w rok/ kiedy sam Pan dogląda.

Drugie kury bywáią/ y gęśi bydź máią/ kiedy żytá ná borg przedawáią/ ábo w nowe pożyczáią/ łączne/ gáiowe/ bywáią tákie y owákie przypadki ná niektorych mieyscách: potym dopiro od Kmieci dánne.

Száfunek tym táki ma bydź.

NApierwey z folwárkow od Pań Stárych kury ieść/ zostáwiwszy w káżdym folwárku przynamniey trzydźieśći kurow/ dla káplumienia: tákże też kokoszek: áby byłá pewna liczbá kury wydawáiąc. Kury się legą cáły rok/ począwszy w post áż do sámego ś. Márciná: Gęśi iedno raz/ ale dobrze.

Kaczki máią bydź w folwárczech/ ktore dáią iáiec wielkie mnostwo. y dobre też do kuchniey.

Gęśi folwárkowe pierwey ieść/ potym gdy tego wszytkiego nie sstánie/ v Kmieci wybieráć koleią: á co w vbogszych wśiách pierwey. A gdźieby táki rozchod był/ żeby y z folwárku y od Kmieci niestawáło/ tedy to opátrowáć y kupowáć lecie/ kiedy to nátániey.

V Kmieci nie wybieráć tego/ áż po ś. Márcinie zá czyń=

czyńszem: á ieśliby czyńszowych co zostáło przez rok/ tedy pieniądzmi wybráć przy czyńszu od Kmieci: áby sie nie záchowáłá ná nich dań ná dań.

Ná kury poślády chowáć/ coby nie poprzáły. A w wielkich folwárczech/ kedy Pánie Stare piwo pijáią/ tedy tego więcey máią mieć/ y przychowáć.

Około świni y chudźików porządek ma bydź: áby tego było nád potrzebe do kármienia/ y vprzedáć. A te prośiętá/ ktore sie ná láto rodzą/ wszytkie chowáć: bo sie łatwiey vchowa: y nie táki koszt ná trawie ná świnie.

Kedy sie prosá rodzą/ tám miękiny gdy iágły tłuką bárzo dobre świniom/ y śiłá tego bywa: tákże też gdy tátarkę/ y wszelákie zboża/ ktorych ná kásze vżywáią.

Kedy roschod piwny wielki/ ma to wszytko bydź znáć ná świniách: bo tám młotá y drożdży dostátek bedźie.

Mąką żyto przedawáć do Gdańská/ wielki pożytek: bo otreby wszytkie zostawáią/ ktorymi dobytek ná oborze bárzo wielce bedźie sie mogł przychowywáć: iáko cielętá/ źrzebiętá/ świnie/ gęśi/ y wszytek dobytek: ták też y słomá świeża ná oborze záwżdy bydź bedźie mogłá.

Mąká sámá drożey sie przedáć może niż żyto: á ten to gospodárstwo mieć może/ co ma wody nád potrzebe mliwá/ á k temu drzewá ná beczki.

Kedy błotá są/ ták też staw/ spuśćiwszy/ piászczyste grunty/ błoty/ spławámi poważay: kosztuiąc iáko gęsto błoto sádźić/ wedle spłáwu y gruntu: to pożytek ná szkutách máłych obaczysz.

Kaczek kedy niemasz/ tak ich nabywać: iaiec dostać/ abo nakupić/ pod kokosz nasadzić/ tedy sie to wylęże: a tak te° dostaniesz tanie. możesz y z dzikich vczynić swoy=skie/ iedno długo/ dobrze/ y pilno chować.

Pan abo Ziemianin/ ktory ma miedzy sąsiady pole/ abo role we wsi/ kiedy tam ma żąć/ z wozem ma iechać na żniwo/ aby zboże zabrał y odwiosł na miesce bespie=czne: także kedy daleko przy lesie.

Kiedy łąki sieką/ tedy nie siecz dzień podle dnia trzech dni: bo kto tak siecze/ tedy wszytko rad zgnoi.

Vbiodrki pierwey miedzy żyty siec/ niżli żąć ma.

Kmiecie ktorzy przesła grodzą dla szkody/ a ktory dniem pośledzey one przesła rozmierzone zagrodzi/ ma bydź karan: a gdzieby też tak długo nie zagrodził/ a szko=da sie namnieysza przez to stała/ tedy ią ma nagrodzić: a gromada przy Vrzedniku w pośrzodku wszyscy za te niedbałość karać go maią: bo nie ten krzyw czyie by=dło szkode vczyni/ ale ten co nie zagrodzi przesła swego.

Około Przędziwa.

PRzedziwo/ tak konopie iako len/ w czas siać: tak ie brać snopy rowne/ coby z każdego snopa była garść: y tak moczyć/ coby z słońca trzeć wczas: aby go dla ognia nie suszył w izbie. A gdyby rok taki był/ co=by sie sprzątnąć nie mogło/ tedy lepiey Wiosny czekay. A Rewizorka ma po dwanaście snopow w każdym folwarku zetrzeć/ y lnu/ y konopi.

Stárwszy poczośáć/ ták że zgrzebi iáko z pácześi/ práwie dobrze: potym zważyć wszytko ná kámień/ ták miąższą przedzę/ iáko y ćienką/ oddáć Dworce/ przysiądziwszy do niey ośiádłą niewiástę: oná to ma ná wagi podzielić Kmiotownam/ coby bez obćiążliwośći prząść mogly/ á táką wagę oddáły: á iedne wagę sprząść do ná dla proby wagi/ y przedzę dáć káżdemu Włodárzowi do iego wśi nić/ żeby doglądał áby táką przedzę przedły Kmiotowny: á toż ná oney mierze wagi doświadczy/ ieśliby ták przedzę oddáć nie mogłá/ iáko iey przedziwá dano.

Dworká potym iáko sámá oddawáłá/ z tąż niewiástą ma wagi odbieráć/ á Rewizorowi prządzioná oddáć/ onę wagę co iey przedziwá oddał: potym kłębkow doyźrzeć/ w beczki zábić/ y odesłáć kędy tkácze: y dáć tkáczom snowáć: á potym gdy tkacz zetcze/ odebráwszy dáć to pomaczáć/ áby ślichtá wymokłá: potym zważyć niż dáć ná bielnik/ ieśli wagá spełná: bo około przedziwá naywiętsze złodzieystwo.

Do przedziwá oracz ma mieć/ miądlice/ ćierlice/ szczotkę/ kądziel/ prześlicę/ motowidło/ wiiadło/ kociel/ potok/ kiiankę.

A zrobiwszy to wszytko/ tkáczow doglądáć/ áby dobrze tkáli.

Przypłodek wszelki/ stádá/ bydłá/ owiec/ świni/ gęśi/ kokoszy/ y wszelki przypłodek piątnowáć/ znakowáć/ w Jesieni ma bydź ieden: ták w máłu folwárkow/ iáko y w wielu: kędy iedno sam Pan ábo Páni nie liczy/ áni zna swego dobytku/ przy wielkośći máietnośći/ ábo trudnośći iákiey inszey.

Gdy piątnuią y znákuią/ ſkory wedle znákow odbieráć: áby Vrzednik abo Páſterz braku ſobie nie czynił. A Páſterſkie bydłá/ y Vrzednicze/ y czeládźi wſzelákiey/ máią mieć piątná ná lewym vchu/ á Páńſkie ná práwym: y liczbá w regeſtrze Páńſkim wiele tego kedy/ ma bydź támże kiedy y Páńſkie ſpiſano: á gdy to ma przedáć/ Láwnicy/ Vrzednik/ y Włodarz má wiedźieć.

List Iedenasty.

Dworká iáko ſię ma rządnie, ták źimie iáko y przez wſzytek rok, záchowáć w káżdym folwárku.

NAprzod Dworká rządna/ bydłá pilnie ma doględáć/ ták źimie gdy ná oborze/ iáko też kiedy ná polu bywa. A káżdey pilnośc tym ſie okáże/ ktora nawiecey bydłá przychowa/ bo iuż ná tym iey poſługá należy: potym ná mlecznie.

Páſterzá w nocy budźić/ áby bydłá doglądał: á wſzákoż Vrzednik/ Włodarz/ głową/ ten ma wiedźieć/ Dworki doyźrzeć: á zwłaſzczá gdy w niey wątpi.

Lećie wczás wyganiáć dla chłodu zá roſy/ áby ſie bydło náiádło: bo nie będźie iádło gdy ſłońce pali. A Páſterz ma bydź medrſzy niż oracz: bo ládá kto rolą zo-

rze/ á bydlećiu nie ládá kto vgodźi/ áby ie vchował.

Pásterz ma mieć karb wszelákiego bydłá/ y Páni Stára/ Vrzednik regestr: á przyśieżnicy to máią oglédáć/ gdy co zdechnie: zwlaszczá kedy Vrzedniká w folwárku niemász: á to Experyencya vczyniłá: żeby y skory porządnie chowano/ iákoby z tego porządna liczbá byłá. á ták łupić bydle/ iákoby znák iáki zostal przy skorze.

W przypołudnie trawy śieć w ogrodźiech/ w sádźiech/ á bydłu podawáć.

Cieletá osobliwie karmić/ dogledáć ich: pokrzywy młode bydłu nalepsze: y prożne śie kąty chedożą/ poki nie parzą.

O Krowy płodne ma Dworká baczyć/ y stáráć śie/ áby záwsze bydlnik w oborze był porządny dla bydłá: żeby nie zadrobniáło.

Masło w iednákie gárnce we wszytkich folwárczech máią kláść/ y sery iednákie tworzyć: czego ma Vrzednik doyźrzeć/ áby po iednych pieniądzách przedáne były: á ináczey áby nie czynili. A Vrzednik ma bydź w tym winien/ gdźieby tego nie doyźrzal. Másłá dźieszká ma bydź kwart 22. ábo y gárniec: á ná tym piątna máią bydź/ dla falszu Dworek: tákie znáki abo piątná/ iáko śie poczyna literá pierwsza onego folwárku.

Ma też Dworká iáko Vrzednik vkazáć Pánu pożytek ze wszelákiego bydłá przyplodku: ták co wyda ná żywność/ iáko też co do przedánia. A gdźie Pan nie mieszka/ zá to wszytko pieniądze aby śie zbiráły.

Pánie

Pánie Stáre/ ábo Dworki máią się tego vpominác/áby baráňy polskie do owiec miewały: bo tám wełná lepsza. bo dla wełny baráňy lepsze chowáć/ á gorszych zbywáć. doświádczenie/ że się to náprawić może.

Owcom tákże swoy czás czynić/ y ták doić/ coby iągnię odchowáła: bo wietszy pożytek przypłodku rządnego/ niż másła. ácz też másło dobre/ y ktemu pożyteczne. A ma ták wydawáć nabiał: od dźieśiąći owiec garniec másłá/ coby stał zá kopę: serow kopę/ coby stały zá kopę.

Wełnę/ pierze/ ma ná iedno mieysce odsyłáć/ gdźie roskażą/ pod wagą y qwitem.

Owiec pilno strzedz od łąk áby nigdy nie bywáły ná nich: bo zdycháią od nich.

Swini rodnych/ tych według folwárku chowáć káżdym: y lepiey ich chowáć mniey á tłusto/ niż wiele chudo. Bo dźieśieć ábo dwánaśćie świni ktore rodzą/ gdy się dobrze chowáią/ więcey dadzą niż czterdźieśći nędznych/ á chudych. A między chudymi świniámi á wielkośćią: rádo się powietrze mnoży. ma ich też bydź pożytek táki: bo chudźiki z dworu przedawáć może/ iáko z obory nieuki y baráňy. Ktemu kto záchudźi świnie/ nie vstrzeże się/ áni im odeymie tego/ áby prośiąt ziadáć niemiały.

Swinie Niemieckie z Polskimi pomieszáne nalepsze do chowánia: á Niemieckie rozumieć trzebá/ Zuláwskie/ Pomorskie/ Westwálskie/ ácz y Báwárskie rośle.

Wieprzow według folwárku/ z Pánem/ z Pánią/

z Vrzędnikiem/ z Rewizorem ma o tym Dworka rádzić/ wiele ich karmić: bo więcey w iednym folwárku może tego chowáć iednego roku/ niż drugiego. Dobry gospodarz przemyśliwszy to/ temu co lepszego ma v-folgowáć/ y przetoż rząd zowią: á stąd bywa sporo w folwárczech.

Wieprze chwastem rostykáć lepiey/: á z látá y po gorách náśiekáć chwastu/ kiedy iuż kápustę z ogrodow zbiorą: áby ziárnu y tłuczey było sporzey/ á mnieyszym nakłádem mogło sie to vkarmić. Bo Vrzędnicy y Dworki kłádą więcey ná wieprze/ niżliby go vpiekárzki w mieśćie kupić miał.

W mnieyszych folwárczech Dworki máią sobie wieprzá ábo świnię karmić ná swe wychowánie: áby spiżárnie nie vbożyli: á z spiżárniey żadney słoniny nie dawáć.

Dworká ma stádo gęśi wielkie chowáć: bo do wielkiego stádá ták potrzebá sługi/ iáko y do máłego: á ná iednym ie mieyscu máią chowáć/ kędy przyległy: tákże y kápłuny.

Kedy kilká folwárkow pod iednym Vrzędnikiem/ á w nich gęśi máło/ tedy z nich do iego folwárku zegnáć/ gdźie pasza dobra ná odchowánie gęśi: co zás káżdy ná źimę swe odbierze.

Kury Indyiskie/ kury domowe/ kokoszy/ pawy/ káczki/ to wszytko ma rozmnażáć: y inne wszytkie przypłodki/ coby sie iedno godziło chowáć: á ma ná tym Dworká swoy porządek vkazáć.

Pawy lepiey y rychley wyleże kokosz/ y łacwiey ie

Dworká vchowa / niž przy pawicy: bo ábo zdziczeią / ábo w krzewin / nádążyć zá nią nie mogąc / poginą.

Indyiſkie kury pod ſwoyſkie kokoſzy Polſkie ſádźić: á od mokrości z młodu ſtrzedz.

Kury Włoſkie bárzo dobre do chowánia: y kápłun piękny ná miśie: z pilnością ie Dworká chowáć ma.

Káſze drobną / dla kuchniey Páńſkiey / (w iednym imieniu dźiáłáć: gdźie Pan każe: okrom domowey potrzeby / y dla Vrzędniká.

Káſz wſzelákich / krup nowych / proſá wyſzczykáne / śiemioná lniáne / konopne / mąk / tákže y przędziwá / ma Dworká doyźrzeć: y to porządnie oddáć.

Gruſzki / iáblká / wiśnie / śliwy / to wſzytko porządnie ſuſzyć: tákže y powidłá.

Z nabiáły / opátrzywſzy naprzód kuchnią Páńſką / potym też y inſze folwárki / co ma czynić / od Páná ma mieć náukę / ieśli każą przedawáć ábo nie: tákže y ogrodne rzeczy. A gdy z nabiáły ſtátki z folwárku wożą / piſáć znáki od ktorey Dworki: żeby znáć od ktorey lepſza ſpráwá / ábo nie rowne wedle vſtáwy ſtátki. A ſtrzedz tego áby nie v iedney Dworki bráć do kuchniey máſło / dla doświádczenia około niego ſpráwy: ále y z tego y z owego folwárku: zwłaſzczá dla rozchodow poſpolitych czeládnych. Plugáwość nietylko ſzkodę vczyni / ále y ohydę.

Dworká ogrodow ma doyźrzeć / áby ie w Jeśieni y ná Wioſnę gnoiem ſpráwiono / podorano / y coby potrzebá vczyniono / ma Vrzędniká vpominác y Włodárzá. A gdyby w tym nie byli rządni / tedy Pánu opowiedźieć / ábo wypiſáć. Dwor-

Dworká ma tego doyźrzeć z pilnośćią/ áby ogrodnych rzeczy nie omieszkiwáłá śiać/ gdy czás czemu przychodźi. Jáko cebule/ ogorki/ pásternak/ márchew/ pietruszke/ rozsáde/ ćwikle: sáłatá też nie wádźi: ále tylko tám gdźie Pan mieszka. Rzepy też nie przepomnieć. A tego wszytkiego zás násadźić ná naśienie ku swey potrzebie. Y przedáć też nie wádźi/ y dobrym ludźiom dármo vdzielić może. Rzepnicá też dla oleiu nie zła: dla czeládźi domowey robotney.

Naśienie ogrodne/ gdy ieden od drugiego Vrzednik od Vrzednika bierze/ ma to bydź miedzy nimi/ áby ie płácił ieden drugiemu/ ták iáko ná targu. A ten kto spysuie w folwárczech/ ma im vkazáć gdźie tego máia dostawáć/ á niż ná targu: gdyż z targu nie káżde naśienie wschodźi: bo potym znáć/ ktory rządnieyszy.

Ogrody kedy śieią/ ták przez Páná iáko y przy Pánie/ tedy tám kedy Pan nie czesto mieszka przez rok ábo przez trzy/ ma tego vkazáć pożytek: bo ná ogrody śiłá gnoiu wychodźi: byłáby ná tym pszenicá/ z wietszym pożytkiem.

Len/ konopie/ máia bráć ták coby káżdy snop mniey áni wiecey nie czynił iedno garść: A to Experyencya: áby sie Vrzednik y Dworká z przedźiwá łacwiey wyliczyli. á ták go śiać y bráć/ áby go zá słoncá zetrzeć/ y ma go moczyć przed ś. Bártłomieiem: głowáte konopie ná Wiosne: płoskonne iáko len w Jeśieni z słońcá. A kiedy zły len ábo konopie/ tedy go nie trzeć/ ále to oznaymić: á nie w ten czás kiedy go niemász/ ábo to skrádna.

Motowidłá we wszytkich imionách máią bydź iednákie: tákże y przedze máią odbieráć.

 Po=

Popioł kedy leśnymi drwy pálą/ máią go ośobliwie zbieráć/ y chowáć go rządnie/ do drugich imion: y záchowáć śie tym może śąśiádowi drugiemu: choć rzecz máła/ ále potrzebna. chmieliny/ mákowine/ też palić ná popioły/ bo są potrzebne. Owá ták/ co rozum á czás pokazáć może: bo trudno ma człowiek wszytko wypiśáć: ále z tego zowią dobrego ſługe/ gdy też pokaże co z ſwego rozumu. Głową wszedzie ma bydź Vrzędnik/ Włodarz Podśedkiem/ Klucznik Piśárzem.

Kedy śády/ tedy ſtárą drzewine/ wiśnine/ zbieráiąc palić/ z tych naylepszy popioł: á z drzewá ieśli nie zbuczniáłe/ łożá do rusznic/ ábo insze ſtatki.

Dworká nauke te tám wszytke wyzszey nápiśáną tym ma záwiązáć/ áby dostátek był wszego co ná iey vrząd należy: bo to bywa że w wielkich dworzech bywa wietszey niedostátek/ niż v chłopá ná pukwłoczku. y máłpá biega do chłopá pożyczáiąc: y nie wroći mu: ábo chcąc to zákryć/ tedy záśie z Dworá y chłop y Dworká będą kráść.

Przy motowidłách wagá przedze/ y liczbá/ ma być wszedzie v Woytá wiádoma: áby/ dla odmienności Vrzędnikow y Pánow/ wiádomość byłá/ kedy przędáią poddáni ábo ich żony.

Kásze/ krochmale/ ná iednym mieyſcu dźiáłáć/ dla Páńſkich rozchodow: okrom ſliśow y domowych potrzeb.

Ci co przedawáią nabiáły/ máią przyrzekáć zá dwádzieśćiá y dwie kwarcie: á ták gdy onemu niedostánie co kupił/ ma fáske wroćić/ á nágrodźić mu to ma

Dwor-

Dworká. wszákoż Vrzędnik y Włodarz stárszy máią Dworki dogledáć: bo piątná nie iedno dla falszu á plugáwey spráwy káżda Dworká ma kłáść/ ále też y dla miáry másłá. tákże też y tworzydłá wszytkie Dworki máią mieć iednákie.

Pokrzywy ráno śiec/ poki nie párzą: krowom bárzo dobre.

List Dwanasty.

Gospodárstwo, co ábo przy Pániey, ábo v Wdowcá, bądź y v rządnego Młodźieńcá, zależy ná dobrą y rządną Dworkę, ktorey iuż może poruczyć nie ieden folwárk, ále y wszytkie, by ich miał naywięcey.

NAprzod/ ták sámá Páni/ iáko Páni Stára táka/ ma tego dogladáć/ áby to wypełniáłá káżda Dworká co iey należy/ á co nápisano v folwárkowych Dworek: bo to sámá vmieć ma/ y náuczyć/ y doyźrzeć/ áby ták było skutkiem.

Ogrodek pieknie zásiać zioły osobnie pachniącemi: rożey násadźić/ dla wotki/ iáko też y dla wieńcow: zwłaszczá tych ktore się w Polsce rodzą. A nietylko o-

grodnych/ále y polnych/y dabrownych: iáko dźiegielu/ biedrzeńcu/ kádźidłá/ máćierzanki/ ślazow/ kopytni- ku/ bugwic/ rumnu/ y inszych: bab sie w tym ábo kogo biegłego porádźiwszy. A to y przy świećie/ y kiedy ro- boty inszey niemász spráwić sie może.

Wodki potrzebne á rozliczne palić.

Ziol wonnych dla wánny ábo ługu násuszyć.

Ná ćienkie płotná ćienko prząść.

Obrusow/ recznikow/ serwet/ dostátek nádźiáłáć.

Nići do roboty Pánnom do białego szyćia náprzy- czyniáć: sznurkow nábielić: y kráwcom nići trzebá/ bo ten rzemieślnik często w domu rabia.

Kápłuny te vmieć tłusto karmić/ y mieć ich dostá- tek/ wedle kondycyey. A im naciáśniey śiedźi/ tym na- rychley vtyie. y przeto drudzy sadzáią w gárnce/ dnem wybitym mu głowę do iedzenia wytknąwszy.

Powidłá osobne/ á do kuchniey potrzebne dźiáłáć: pestki odbieráć ná naśienie/ ále nie wárzone.

Kásze wszelákie co sie domá rodźi/ ále ná schwał/ drobne/ ochedożno/ ták nowe iáko stáre ma czynić: mánne/ tátárczáną/ kilkore/ iágły/ ieczmienną/ pszen- ną/ ośćiáną/ żytną/ iáieczną/ y inne osobne kásze/ iákie- kolwiek bywáią káżdego czásu.

Kiszki/ ták wołowe iáko y wieprzowe/ y kiełbásy v- mieć nádźiewáć: to wszytko ma bydź ná wymysł: á o- chedożnie/ przez kosztu.

Małdrzyki przypiekáne/ plácki ochedożne/ osuszki/ ko łacze/ to wszytko osobnie ma vmieć.

Suche ryby/ kąpie/ vdzce/ owá te rzeczy co ich nie wárząc/ dáć wnet ná niemało tálerzow. Kon

Konfekty/ iáko gruszki/ wiśnie/ orzechy włoskie/ brzoskwinie/ y insze rozmáite owoce w cukrze y w miedzie máią bydź smażone: á przećie pestki ná násienie/ w Jeśieni ná dobrey ziemi gnoyney wsiać/ ábo sádzić: á potym przesádzić.

Octy winne/ miodowe/ piwne/ ágresty/ to roskázowáć dostátkiem czynić: y przypomináć kiedy to dziáłáć.

Sliwy węgierskie/ y wiśnie bárzo dobre wędzone: kiedy się wiśnie zrodzą/ tego przyczynić dla nieurodzáiu: bo to trwa: zwłaszczá sucho. wiśnie w rowniankách/ á śliwy ná snopkách słomiánych wiązáne/ y záwieszone ná słońcu/ gdzieby much mało/ á mniey wroblow/ y chłopiąt bywało.

W podrunách ma bydź dostátek/ y rząd: á przy wielkich rozchodziech máią bydź dwie: przy więtszych trzy. Jedna záwárta: Druga/ co z niey wydawáią ći co rządzą dwory: Trzećia/ ma bydź Kuchmistrzowá kedy Pan mieszka/ ábo przyiedzie.

Potráwy wędzone wiátrem á słońcem/ y insze rzeczy co w podrunách chowáią/ wyzszey nápisáne.

Drewniánych statkow wszelakich ma bydź támże wielki dostátek záwsze: sit/ przetakow/ y innych wymysłow: z czego dostátek y ochędostwo bárzo się okázuie w domu.

Garnuszkow śklánych ábo polewánych/ dzbánkow tureckich/ y innych potrzebnych statkow: ták do ochędostwá/ iáko y do pożytku: rynek/ tyglow Iłzeckich.

W káżdym gmáchu ma bydź záwżdy ochędożniuchno ná káżdy czás/ y godźine. gdźie też białegłowy mieszkáią/ áby ochędożniuchno záwżdy było: bo gdźie mieszkáią/ rzadko przez złego zapáchu.

W mieszkániu świátło ma bydź wszedy w wieczor/ kedy mieszkáią/ y kedy ie przechodzą białegłowy: poki nie zámkną.

Lećie polne ziołká/ leśne/ y ogrodkowe/ ktore miánowićie spisáć/ suszyć dla łáźney/ do ługu/ do wody/ w wánne/ y winniki też/ fiołeczki: á zwłaszczá leśne.

Jábłecznik/ gruszecznik/ ocet z tego dobry bywa: y wiśniány też może czynić/ czerwone wino będźie cudne iedno to vmieć czynić: á miánowićie/ przysmażywszy iágod bzowych vstáłych: czym teráz málmázyą Tureccy fárbuią.

Insze konfekty y przysmáki w áptece: tylko to Polszcze przystoi co sie w Polszcze rodźi: kto chce wymyśláć/ tedy po cudzoźiemskie rzeczy do Gdańská: bo ten z Lizybony/ z Antorfu/ więcey y lepszych ma/ niż tu przedtym z Genuy álbo z Wenecyey: wożono: ácż y Konstantinopolskie nie złe.

Táż Páni Stára ma doyźrzeć tego/ y rádźić/ áby wszelákie pożytki domowe w folwárczech/ kto ich ma wiele/ były: bo pełne pieniądze z domowego gospodárstwá/ á z ládáczego názbieráć może: pátrząc ieśli Kmieć dozorny wszytkiego vprzeda: oná máiąc tákich dobrze więcey/ czemu przedáć nie ma?

Dworká/ ábo ten co rządźi v Pánow wielkich wiele dworow y zamkow/ ma sie ná to przekłádáć/ áby rządną

dną czeladź záwżdy w folwárczech miał: y ma się ná to sposobić/ y przekłádáć/ y stáráć/ ták iákoby więtszy pożytek był/ niż nakład: á ma tego doświadczeniem doznáć/ nie słowy: á doświadczenia naywiętszy znák/ co rok intraty więcey.

List Trzynasty.

Náuká Piwowárowi.

W Browárze/ w Láźni/ rządu Vrzednik á Piwowar około státkow ma doyźrzeć: Browárem też áby szkody nie czynił: bo dla pożytkow zbudowány: to iest/ áby zysk z piwá rosł/ nád słod/ y nád wychowánie czeládzi do browáru vrządzoney.

Chmiel z nowego do browáru záwsze opátrowáć/ y mieć go o świętym Mărćinie w skrzyniách/ coby go dostawáło: á ták w to tráfowáć/ coby go zostáło/ lepiey niż nie dostáło.

Browar ma bydź záwżdy zamczysty/ y nie ma w nim nikt gośćinny bywáć.

Piwá zá káżdym wznieśieniem zboża podnośić y zniżáć: á ták piwá bráć coby szkodá nie byłá/ á porządnie: ná borg go nie ma dawáć/ chybá ieden war: tákże y kaczmarká. bo chłopi kiedy ná borg piią/ tym się vbożą: á to pożytek káżdemu niepobożny/ ktorym się bliźni vboży.

W Browárze toki/ kedy słody mocza/ áby nie stały prozno: chybá żeby sie ták słodow wiele námoczyło/ coby rozumiał názbyt/ áby ćwierci roku nie przyczyniáć.

Karb piwny ma bydź ieden v Vrzędniká/ á drugi ma mieć Piwowar/ wiele piwá zwárza.

Kłody w ktorych dawáia piwá ná kárczmę/ tego pilnie strzedz/áby ich nie zákwászono w kárczmách/y w dworze tákież: á wczás ie máia oddawáć: skoro z nich wyda/ záráz ie do browáru powinien odwieść/ wychędożywszy dobrze: czego ma piwowar doyźrzeć.

Po dwu słodu ma mleć/ gdy w cudzym młynie przyidzie mleć: á wczás/áby sie potym młynem nie wymawiał/iż nie zmełto: y dla tego dwá: zwłasczá kedyby młyná swego nie miał.

Statkámi ktorych iedno trzebá do piwá/nie ma sie wymawiáć: ma to wszytko wczás zgotowáć: Páná ábo Vrzędniká przed tym obwieściwszy.

Słod kożdy z ozdu ma mierzyć Vrzędnik: áby baczył iáko go wiele przyrasta: á nie przemieszkiwáć z tym.

Drwámi y káżda rzecza nie ma zámieszkiwáć/ y ma ich przyczynić/ coby ich był dostátek prawy.

Zboże świeże y gotowe ma mieć záwżdy: gdy iedno zwárza/ drugie ma mieć gotowe. A nie ma leżeć długo młocone zboże ná słody. owá/ káżda rzecz opátrznie ma bydź/ á szkody nie czynić.

Ná Páński przyiazd ma záwżdy Vrzędnik słodow náprzyczyniáć wczás: á rządnie chowáć.

Vrzę-

Vrzędnik ma przyglądáć/ áby kárczmy bez piwá nie bywáły: á tego pilnie ſtrzedz/ lecie żeby nie kwáśniáło/ á źimie áby było wyſtałe: dawáć wczás: beczek doſtátek mieć. á drożdżami świeżymi ma piwu zádáwáć.

Pieniądze ma Vrzędnik odbieráć wczás od káczmarzow: to ieſt/ co dwie niedźieli: nic nie przedłużáć.

Táżbir do dworu czeládźi robotney záwżdy zoſtáwowáć ma piwowar.

Młoto áby rządnie ſzło/ y ták nim karmić/ komuby to ſłuſznie miáło bydź dawano: á do drugich folwárkow gdy go trzebá/ też rządnie rozdáwáć.

Około piwá dworſkiego co ná potrzebę domową/ beczkę dáć ſtoiącą/ ktorą do piwnice piwá mierzyć/ dla nieiednákich beczek: á ná káżdey ma bydź kres/ iáko ma bráć piwá.

W browárze ma bydź bárzo chędogo: á rynnámi dla łacwieyſzey roboty ma wodá iść: y ná tákich mieyſcách browar budowáć/ coby temu goſpodarz mogł doſyć vczynić. Piwnice bárzo dobrze mieć pod browárem/ dla łácnieyſzego zlania piwá: zwłaſzczá kedy nie Kmiotno.

Vrzędnik y Klucznik máią tego doyźrzeć/ áby kárby ſkłádáne mieli z káczmarzmi/ co im piwá wydádzą do ſzynkowánia z ktorego wáru: á ten co pieniądze odbiera/ ma też mieć karb ſkłádány/ iáko wiele zá piwo pieniędzy odbierze.

Ciż Piwowárowie máią mieć kárby/ wiele kto-

rych ſłodow pobiorą ku zámoczeniu z gory / tákże iáko wiele wárow ktorego piwá zwárzą do piwnice Páńſkiey: á to z Vrzędnikiem ábo Klucznikiem te kárby mogą mieć.

Piwo młode oddáwáć ſzynkarzom: bo to y zimie dobrze / y lećie: Lećie nie ſkwáśnieie poki młode: Zimie wyſtoi ſię v káczmarzá. A wárzyć ile trzebá: y wiedźieć ſię ma Piwowar z káczmarzámi / czego Vrzędnik ma doyźrzeć.

Młotá ábo ſłodźin ma pilno doglądáć / áby nie ſzło ná ſtronę: bo więc ná to łákome kmiotowny: wieprze tym y krowy vtuczy. A ieśli ſię y drudzy / vſuſzyć ie ná láſách / y z nowu w tłucz dla pſow obrácáć: odpráwi záſzkodne / ácz nie ták iáko oſpą / ábo tłuczą dobrą: ále kiedy záſkwárzy / á to pſy kontentuie.

List Czternaſty.

Rząd w Miáſteczkách Ziemiáńſkich, ná krotce zebrány.

W Miáſtách goſpodárſtwo y dochod rzemiosłá nawiętſzy / młyny / tárgi / iármárki / cłá: á ták áby Młynarz był dobry y rządny.

Piw doglądáć áby dobre wárzono / z tego ſłody ſpo=

spore/ wymiar lepszy: ále przestrzegáć áby tám prze-
wożne nie były/ bo to iest iáko złodziey onego mieyscá.

Około piekárzow rząd mieć: á mąki ná tárgi do
miástá nie dopuszczáć: tákże chlebá przewoźnego.

We młynách Miernicy áby byli wierni y rządni:
owá Młynarz y Miernik áby nie krádli: bo mlynarze
á Miernicy złodzieie/ y rzadki nie złodziey: ma to zná-
uki ieden od drugiego/ á z okázyey/ że mleć rzadko go-
spodarz sam przyidzie/ ále/ ábo párobká/ ábo dziewkę
pośle: co są y niewierni y ospáli stroże.

Rzemieślniki gromádzić do miásteczká: ći targ ná-
práwiáią. á káżdym sposobem y pilnośćią tárgi y iár-
márki nápráwowáć: bá zboże kupowáć y spuszczáć mo-
że. á kedy włość wielka/ tám łatwiey. To iest miáste-
czkom szkodliwa/ iż Księża przy wśiách kedy kościoły
tárgi záłożyli/ przećiw práwu/ ták iż miásteczká z vbo-
żyli niczym więcey iáko tymi tárgi/ á piwá po wśiách
wárzeniem: tymże się wśi vbożą: y nabożeństwo ginie/
kiedy około kośćiołá kiermásze/ á pospolićie gorzał-
kowe.

Cłá tego też potrzebá pilnowáć: ále bárziey Celni-
kow/ niż tych coby cło poieżdżáli: bo ná káżdym cle wię-
cey Celnicy pokrádną/ niż ći co cło poieżdżáią: okázuie
się to záwżdy z poborow.

Czyńszow Rzemieślnych tego łacwie doyźrzec:
wszákoż tego przybywa/ gdy się też miásteczká przyczy-
nia/ przysadzą: bo to zá konkursem ludzkim wszytko
idźie wzgorę/ á zá dobrą spráwą miástu y Pánu poży-
tek rośćie. Bo y ná wśi táki pożytek dobry/ y trwáły/

kedy ſie ludkowie goſpodárſtwem nie vbożą/ y owſzem bogácą. Są też płáty rożne w miáſteczkách/ iáko piwá koleyne/ y inne dochody: te wedle czáſu ták rośćiągáć coby mogł ſtáć/ á czymby/ bez ſkwirku poſpolitey rzeczy mieſckiey/ mogł wiecznie pożytek vczynić ſobie.

[illegible] ...amożyſty/ tym náprawić może miáſto/ y [illegible] ...zwábić do niego: położyć ſumme pieniedzy zá rownym pożytkiem/ ábo dármo (bo ſie to zá czáſem nágrodźi) ná Ratuſz v rádźiec/ áby iemi vboſtwo hándlowáło: á vrząd áby tákiemu dawał coby ſie tym wſpomagał/ á nie vtrácał. A to przez lichwy żadney: bo doſyć lichwy/ kiedy miáſto ſie lepiey ma: kiedy ludźi wiecey/ wiecey y pieniedzy.

Około budowánia áby ſie poprawowáły doglądáć Vrząd ma.

Straże áby były rządne: á ktory ſwą ſtrażą Rzeczypoſpolitey ſzkode vczyni/ ná gárdle karan ma bydź káżdy: bo to ládáiáko w mieśćie odpráwuią. ſtąd pożogi: ſtąd zápowietrzánia.

Zápowiedźi wſzelákie áby mocno trzymáli w mieśćie: á co wywołáią ná Ratuſzu/ nápiſáć to ná kárćie/ y przybić: zwłaſzczá około powietrza: bo kedy rząd/ zá láſką Bożą może wczás zábieżawſzy opátrzyć to.

Około ogniá/ kominow opátrzenia/ to pilna: á gdy gáśić porządek ma bydź ſpiſány v Rádźiec/ y poſtánowiony/ iáko ſzyk do bitwy żołnierzom/ ták wieść do ogniá mieſzczánom potrzebna: bo poſpolićie ſie dźiwuią/ á nie gáſzą: czáſem y ieden drugiego krádnie pretextem wynośić pomagánia.

W Miá-

W Miásteczkách kedy Páńskie stáwy przyległe/ áby ćicho ryb mieszczánie v złodziei (pod szubienicą) nie kupowáli/ y ktokolwiek gdy złodzieiá sposobi ryby kradzione sobie nośić może/ o to wiśiec ma iáko o wołu: boto ták wielka szkodá/ y wietsza: bo wiecey mięsá niż ryb ná rynku iáwnie dobrzy przedawáią/ y wolno/ y nie noszą w nocy/ choć do miástá y nie do miástá.

Dziesiątnicy máią bydź ná káżdey vlicy.

Posłużeństwo Burmistrzá ma bydź.

Ná gwałt ktoby śię nie stáwił/ tákże v grobley iáko vo gnia/ winy nie przepuśćić.

Ci co imioná przedawáią w mieśćiech/ vstáwić porządek.

Porządek około gászenia.

DO gászenia máią bydź náznáczeni w káżdym domu/ czego kto przy ogniu ma pilnowáć.

Naprzod kilkánaśćie (mniey y wiecey wedle miástá osiádłośći) mężow spráwnych/ bácznych/ coby rostázowáli y rządzili przy ogniu: potym miásto rozdzielić wedle liczby ludźi: Jedni áby bieżeli z śiekierámi/ drudzy z hakámi/ trzeci z drábinámi/ drudzy z śikawkámi/ z wiadry/ z cebry. A kedy rury niemász/ woziwodowie wszyscy: ieśli tego máło/ tedy z pewnych domow kłody z wozy y pewną liczbe káżdego naczynia obráchowáć y postánowić. A gdy trwogá vstánie/ opátrzyć kto śię stáwił/ kto niestáwił: kto pierwey z

kto-

ktorym naczyniem. zá to wedle mieśckich dochodow merytá postánowić: kto poślady/tego kárać/ktoby nie był/ieszcze wiekszá kaźń. Bo choćby domá sam nie był/ iáko w mieście ludzie kupieccy/ tedy ma domá iuż ták státki iáko sługe dla tákiey trwogi odieżdżeć: coby w tym winien nie został.

Máią też być náznáczeni kiedy gore/ ktorzyby złodzieystwá pilnowáli: bo w ten czás krádną pospolicie złodzieie naybárziey. Y ták źli ludzie nayduią sie/co dla kradzieży zápaláią. Ci kiedy wiedzą o rządzie y o dobrey spráwie/ łacwiey sie o złe nie skuszą.

Vrząd kędy gospodarza nád zakazánie nieopátrznego około ogniá y wystepnego baczy/ lepiey go karáć przed przygodą/ niż po przygodzie.

Porządek około powietrza.

MIásto ná dziesiątki rozdzielić: tákże zás ná kopy ábo ná stá: áby Dziesiątnik wiedział co sie w dziewiąći domiech dzieie: á kopnik ábo setnik od dziesiątnikow: potym Vrząd/á to nietylko dla moru/ále y dla ogniá/ y dla złodzieystwá: bo złodziey nie ná iednym mieyscu sypia. A gdy sie co stánie/ káżdy dziesiątnik może wiedzieć/ kędy/ y kto co działał/ y kędy spał. O lożnych ludziech dziesiątnicy máią wiedzieć.

A to nawiecey należy ná posłuszeństwie á ná straży: bo ogniem zuboży miásto w máietnośćiách zły człowiek nieopátrzeniem.

Ale powietrze iuż o gárdło idźie/ y więtsza szkodá ludźi niż máietnośći/ ábo státkow. A ták w powietrze strzedz/ naprzod áby zapowiedźi były karáne przed przygodą.

W Mieśćie/ w domiech/ ták w nocy iáko we dnie/ żadnych rzeczy nie kupowáć pokatnie/ iedno iáwnie ná rynku/ ábo z wiádomośćią vrzedu.

Nikogo nie przyimowáć nád zapowiedź: gdyż Pan Bog człowieku pozwolił opátrznośći. Skoro sie co poiáwi/ nie táić/ pod winą niemiłośierną.

Dla tych co ie z miástá wyganiáią/ przed miástem mieć kilká chałup/ do suszenia przedźiwá miástu: tám opátrzyć one poczatki/ one ludźie/ obyczáynie pewnemi sługámi mieyskiemi: opátrzyć żywnośćią/ y rzeczy ich od złodźieystwá. bo złodźieie záwżdy powietrze rozmnożą kradźieżą/ á łákomi ludźie táiemnym kupowániem. Bo kto tániey przedawa niż to stoi/ ábo z moru ábo złodźiey pewny.

Gdy sie też iuż powietrze záymuie/ ten vrząd co domá zostawa ma pilnowáć/ áby od vmorkow nie łupiono/ áby ludźie źli/ łákomi/ zuchwáli/ nie bywáli w gromádźie/ ták w kośćielech/ iáko w kárczmách y ná tárgách: spisowáć tych rzeczy nie trzebá/ iedno zámykáć drzwi/ zabiiáć/ á strzedz tego pilnie.

Kapacze á straż mieyska/ ma bydź ná to záwżdy postánowiona wczás/ y kśieża/
y vrząd.

List Piętnasty.

PAn/ Káßtellan/ Ziemiánin/ y káżdy ták vbogi iáko y bogáty doyźrzeć ſie ma: bo by naywietßa rzecz/ vpádnie/ gdy około niey nierząd: bo ma tę náturę/ choć czego naywięcey wozámi/ ßkutą/ w rządźie náwoźiß/ nierząd garśćią rozznieśie: y z pośmiechem nieprzyiaćioł/ á z żalem twoim/ ßkodę vczyni.

Posłußeńſtwo ma bydź/ ktore Pan ma mieć po káżdym ſłudze záwżdy: á ſługá nic nie ma czynić áni Kmiotek nád wolą iego chcąc: á co Pan roſkaże/ iuż z tym drugiego roſkazánia nie czekáć/ ále záraz vczynić: bo to iuż nie łáſkę od tego przynieśie. co zácznie robić/ pierwey dokonáć niż zacząć drugą.

Gdy ktoremu Vrzędnikowi czego w Páńſkiey niebytnośći ku pożytku Páńſkiemu niedoſtawa/ ma ieden drugiemu oznaymiáć y rátowáć potrzebámi pewnemi do pożytku Páńſkiego: iedno nie dożywnośći/ boby ieden ná drugiego pátrzył/ á ſamby ſię nie ſtárał: byłby nierząd: wßákże co weźmie/ ma to zápłáćić. Bo po tym poznáć/ ktory lepßy goſpodarz.

Pan ſam y z Vrzędnikiem máią tego nietylko in ſpecie ále generaliter ná wßytkim ſtrzedz/ co ſie kolwiek domá rodźi/ vchowáć y záchowáć ku żywnośći/ áby tego niekupował: bo to nietylko ßkodę czyni/ ále y ſromotę: co może bydź dármo/ prze niedbálſtwo zá pieniądze

dze

dze kupowáć. A to ná regeſtr wßytko ſie ſpiſáć nie mo-
że/ co czás bácznemu rozſądkowi wynurzyć może.

To też Pan baczyć ma/ á Vrzednik rádźić Pánu/ iáko wodá nie káżda iednákich ryb záchowáć może: dla tego ſie z przyrodzeniem zgadząc/ y tám to chowáć/ gdźie co/ ták wodá iáko też grunt/ wychowáć y záchowáć z przyrodzenia może:: bo to pożytek może nágrodźić. A kedy ſie co lepiey chowa/ tám tego wiecey chocháć: tákże też y śieiąc z ziemią ſie zgadzáć.

Pan ktorych Kmiotkow niechce zubożyć/ máią mieć roley ták wiele/ coby vżynáli wiecey niż Pan ná folwárku/ co z dźieśieciny pożną. Bo we Włoßech/ kedy zmierzono wßytko y ſpráwiedliwośći przeſtrzegáią/ poddáni Pánu dawáią wßytkiego połowice. To też tu bedźie połowicá/ gdy bedą mieć wiecey: bo tu dáie Kmieć náß czyńß y dźieśiecine/ y pobor/ y poralne: á nie dáią też z bydłá y z domowych rzeczy: atoż ſie tym nárowna połowicá.

Pan ábo Rewizor/ ma przy ſobie y przy gromádźie vkazáć Kárbárzowi iáko ma mierzyć z gumná/ áby też ták mierzył do tárgu/ do ßkuty/ y ná káżdy rozchod: á iżby ná korcu nic nie zoſtawáło. wczym wielka zgubá: bo z gumná pod reke/ wiozac do tárgu czubáto/ á przedawßy rzeże: gdźie Vrzednik ná Pánie namniey dźieśiecine bierze.

Vrzednikiem/ Włodárzem/ Kárbárzem/ áni żádnym Przyſtáwem nie ma bydź gołoßyicá/ iedno dobry goſpodarz/ ſobie: Bo ktory ſobie zły/ Pánu dobry bydź nie może. Przetoż owey drobney Szláchty co

przegorzałkowáli á przekárczmowáli swoie/ trzebá sie bárzo strzedz/ tákże go y do wśi pusczáć/ áby sie od niego chłopi nie spáchali/ nie trzebá.

Wyśiewki ná folwárki Pan ma mieć ná regestrze/ y ná Niwy ieszcze lepiey/ dla Vrzednikow odmiennych. A ma doświádczyć przez pewne widze swoie/ ktoro imienia dostánie/ ábo gospodarzem sobie zostánie/ káżdego roku/ w káżde pole/ co ná ktore pole wyśieią: bo tám pierwey Vrzednik/ potym Włodarz/ potym y Kmieć co śieie krádnie.

Kedy Pan w robotách ábo w Vrzedniku y Włodárzu ábo w nierobotnych Kmiotkách y nierządnych wątpi (ktore lepiey pilnośćią y rozumem niż srogośćią wpráwić w robotę) ábo sam/ ábo pilnego sługę w naypilnieyszą robotną chwilę ku Vrzednikowi przystáwić ma pámietáć: w rok polepszenie ma bydź/ zá doyźrzeniem.

Iáko Pan Inwentárz z nowego spisuie/ ták też ma doyźrzeć/ iáko zásieią ná źimę y na iarz: ieśli sam trudny/ tedy prze pewne sługi. á Rewizor tego ma bydź napilnieyszy: bo nie będźie z czego liczby słucháć/ kiedy źle sieią.

Winy do Páńskiego przyiecháłnia Vrzednik ma spisowáć/ á żadney nie ma táić/ pod winą/ Vrzednik pod niełáską. Ani ich sam ma wybieráć.

Pan gdźie mieszkiwa często/ tám piecow y kominow wiele bywá: ma bydź drwom y piecom/ łuczywu/ gospodarz ieden/ chłop rządny/ y ma miec naczynie porządne do tego: iáko do vmiátánia gmáchow miotły/

fáskę do wody/ y do wyrzucánia śmieci kosz: y ma to chowáć w osobnym zámknieniu/ bo ochędostwo dom zdobi.

Koniuszy v káżdego Páná ma mieć ieden korzec/ co kedy owies bierze przy Pánie: a Vrzędnicy go máią iednym korcem dawáć/ y wenże młoćić iuż wszytek owies co go iest. Tákżeby miáło bydź y v wielkich dworow/ gdźie ná tárgu inszym kupuią/ á obroki inszym rozdáią: czego nie trzebáby gánić/ kiedyby to do Páńskiego mieszká ochrony/ á nie do ich złodzieyskiego mieszká szło.

Kuchmistrz z tego bydłá co do kuchniey przy Pánie wychodźi/ ma to wszytko ná regestr pisáć: á gdy Pan odieżdża z onego imienia/ ma Vrzędnikowi kwit z tego dáć/ á Pan podpisáć ma wszytek rozchod w kuchni/ w stáyni y w piwnicy.

Pan ktory chce żyć/ ma mieć Myśliwcá ná kuropátwę/ ćietrzewiá/ żorawiá/ gęś/ y ná inszego ptaká ku żywności należącego: bo tego rzadko ná tárgu kupi. Kto ma pusczą á wielki zwierz w niey/ nie iest ták głupi coby sieći ábo strzelcá nie miał.

Pánie/ záiąc też nie zły y potrzebny ná misę: ále to sprosna kto go sam szuka/ á ma co potrzebnieyszego czynić/ y nie ná to się vrodźił: vszczuie go kto inny/ y lisá przy nim.

Komu da Pan Bog ziemie ábo imienia z potrzebę/ sromátá y grzech kupczyć: bo to Bog innemu stanowi náznáczył: wszákoż wino beczką/ korzenie kámieniem/ y inne rzeczy do swey potrzeby całkiem kupuy ná wielkim iármárku/ ábo ná właśnym skłádźie.

Pan ktory chce pieniądze zebráć pobożnie/ niech gumná ná drogość záchowa/ woły śiánem á zgoniná-mi chowa/ ná borg nic nie kupuie/ końskim groszem po-trzeby odpráwuie/ á żywności tákich co rola ma iákoby nie kupował/ z tym co śie domá rodźi ták śię miárkuie áby wszytkiego vprzedał á nie przykupował.

Kto ma láśy á wśi ná nich śádźić nie chce ábo nie może/ á nie dłużen/ pewnieyszy skarb zostánie potom-stwu/ niż w skrzyni pieniądze: gdy go nie pustoszy.

Przy leśiech drzewem robiące rzemieślniki gro-madź káżdy.

Pan ma kazáć wybieráć z tego Inwentarzá/ czego do ktorego imienia potrzebá: bo tu spiśánie iest generaliter iáko śię potrzebá w imieniách rożnych spráwowáć: á ták kedy czego potrzebuie náuká/ niechay Vrzędnicy pilnuią.

Przy káżdym dworze y ná wśi/ kto iedno może mieć tákiego coby vmiał zegar náćiągáć/ nie miey sobie zá vtráte kupić go: gdyż chmury á niepogody śiłá czá-su robocie vymuią/ á naybárźiey źimie/ kiedy świta á mierzka.

Gospodárstwo skąpe/ szkode y fráśunek záwżdy czy-ni: nakład nawiętszy/ pożytek y skarb mnoży/ żywność rodźi z dobrą myślą/ kedy bez obrázy bliźniego. Bo go-spodárstwo z grzechem/ czyni zá czáśem szkode z po-śmiechem/ y w potomku znáczny y rychły vpadek.

Pan ma co tydźień wiedźiec o száfárskich wydat-kách: bo śię ták łácwiey w vtrátách obaczy/ y wspo-mni ieśli regestr istotny. bo nierządnik y trzykroć ieden dług płácąc nie obaczy śię/ przeto że dawno. Kto

Kto wśi vtraca/ ordynárya prożno ma postánowić: wszákoż gdyby wiedział koniec śmierći/ mogłby: á kto śie w poł nie obaczy/ náostátek extremis láborowáć muśi: á co wrzeczy dla sławy y záchowánia vtráćił ná początku/ to z ostátkiem strácić muśi. A w tey mierze żadnemu śie nie przepiecze. chybá to ieden nád drugiego ma/ iż ieden záraz skona/ á drugi śie dłużey mordnie.

Zadney liczby nie czynić z Vrzednikiem/ áni z Szafárzem/ áni z Podskárbim/ áż pieniądze odebrawszy od niego.

Jáko wychowáć Vrzednika/ y co mu ná wychowánie ma Pan dáć/ tu śie nie pisze: bo to wedle mieyscá/ imion/ osoby/ y godnośći sługi/ muśi bydź wszedy inák. Wszákoż dobrego Vrzedniká powinien ták datkiem iáko wychowániem/ według zasługi iego/ opátrzyć. Bo dobremu / pilnemu/ sprawnemu/ wielkie wychowánie y wielki datek dáć// mnieysza szkodá/ niż małe wychowánie y mnieyszy datek nie pilnemu á nierządnemu. A niedbały y niepilny szkodę vczyni/ ták wielką iáko ten co vkrádnie/ y wierszą: á zelżywośćią ná wszem káżdy Pan vżywa niedbálcá. Bo ktory sługá Pánu iest pomocą do czći/ do sławy/ do záchowánia/ do poczesnego nábyćia máietnośći/ pieniedzy/ dostátkow domowych/ tám ma Pan o nim wiedźieć/ y myślić/ y płáćić/ y wychowánie dobre dáć powinien/ iáko iedney podporze swoiey/ bez ktorey trudno stáć káżdemu: á iż ordinata charitas à seipso incipit, godny/ sprawny sługá/ ma to z Pánem nárádźić: bo nietylko

on

ont idźie/ ále y o drugą czeladź co z nimi służy/ bez nich też stáć nie może.

Gdy Vrzędnik iáki nowy pożytek wynaydźie/ bez obćiążenia poddanynych/ pobożny/ przystoyny/ káżdy Pan ma ſię z nim dźielić.

List Szesnasty.

Roboty doroczne, z wielkiego Inwentarzá wyięte, ná krotce ſpiſáne: dla łátwieyſzego ználeźienia ku czytániu.

ZOránie roley ták ma bydź ná dźień kedy dwiemá wołmi orzą: wſzákoż/ náradźiwſzy ſię onego gruntu Włodárzow/ przyczynić y vmnieyſzyć wedle potrzeby może: coby ſłuſznie bez obćiążliwośći Kmiotek zrobić mogł.

Naprzod/ Stáie ma bydź ſążon 36. w káżdy ſążeń łokći 3. kupieckich wzdłuż/ á wſzerzą zagonow 45. á káżdy zagon áby rowny był ieden iáko drugi. ma być ſkib 8. á zagon ma bydź trzy łokćie wſzerz/ áby wſzytkie zagony iednákuczkie y iednylkie były: chybá żeby oſtáteczny zagon miał bydź mnieyſzy.

Przeorywáć/ włoczyć/ wedle proporcyey: bo to

iuż

iuż oracze/ Vrzednicy/ Włodárze/ máią wiedźieć co zá dźień zorze/ y iáko długo włoczyć.

Kedy czworgiem ábo ßeśćiorgiem bydłá orzą/ tám iuż trzebá ináczey stánowić/ pátrząc iáko ieden z poddánych dośpodarz dobry zrobi/ áby ták zá nim káżdy/ wedle proporcyey sprzężáiu.

Ná stáie tákie iáko śie wiele może wyśiać miáry náznáczoney/ sprobowawßy nápisáć: Experyencya: áby nápotym regestr Vrzędniczy/ wiecey niechćiał.

Korzec do śiewu/ do żywności wßelákich/ do obroku/ do słodow/ ma bydź v káżdego Páná iednáki w káżdym folwárku/ nie respondując targowemu áni Woiewodzemu: bo to v śiebie w domu może postánowić iáko chce: wßákoż sepny ma bydź stárożytny/ targowy tákże. A przymiárek ma bydź wiádomy y nápisány/ v korcá 4. 8. 10. potym v łaßtu: tákże y dáley/ wedle liczby/ etc.

Snopy kedy wielkie wiążą/ tám po pułkopy máią młoćić ná dźień: á kedy mnieyße/ tám po kopie iedney: wßákoż łokćiem náznáczyć wietßy y mnieyßy snop/ wietße powrosło.

Ná żniwá á ná sprzątánie śiáná/ ták śie ma łácnić y gotowáć Vrzędnik y káżdy gospodarz (gdyż oraczowi to iest wßytek dochod y zysk) iákoby to w pogodę náprzod/ potym áby śie nie przestało sprzątnął: á iáko ná gwałt do ogniá/ ták do tego bieżał.

Ludźie máią wychodźić do oźiminy v Pánow kedy dostátek ludźi/ á swemi pługi nie orzą z dworá/ á zwłádáć też temu mogą/ poki oźiminy wßyscy nie pożną/

ktory iedno swym gárdlem wárzy: to iest/ y naiemnik ktoryby dniá náiął/ rzemieślnik ná wśi/ Młynarz/ ogrodnik/ komornik/ y chałupnik: wszákoż gdyby zá siedm á nawiecey zá ośm dni począć nie mogł w folwárku oźiminy/ tedy iuż ći ktorzy roley nie máią máią bydź wolni. á do iárzyny dwá ábo trzy dni pomocy: to iest/ áby ći po dźiesiąći dni oźiminy z iárzyną pomoc żąć byli powinni.

Do plewidłá/ ogrodnicy/ komornicy/ chałupnicy/ kácżmarze/ rzemieślnicy/ wiecey powinni niż oracze. Młoćbá w Inwentarzu wielkim wypisána: wszákoż ma to záraz młoćić/ á nie do brogá kłáść: tákże y dźieśiećine.

Nabiáły w folwárczech verificowáć w pullátá ieden raz/ w Jesieni drugi raz odbieráć.

Ná Wiosne w Máiu dobytek wszeláki y ptástwo znákowáć. Insze rzeczy w wielkim Inwentarzu nápisáne są.

O świetym Marćinie wszytko á wszytko sprzątnąć/áby tám iuż Summáryusz wszytkiego á wszytkiego spisáć/ co sie kolwiek ták zbożá/ ták káżdey żywey rzeczy rodźi á liczbá doskonáła ma bydź przed sámymi żniwy: bo sie rok kończy. á ostátek liczby przy spisowániu Summáryuszá o ś. Marćinie: o czym wszytkim szerzey sie nápisáło w wietszym Inwentarzu. wszákoż ná káżdy czás przez rok gdy sie kolwiek tráfi Pánu/ słudze/ nie szkodá/ gdy ná pámieć przydźie/ o to y o owo spytáć sie.

Co sie iednego roku opuśći/ drugiego ma odpráwowáć.

Ná

Ná noclegowe folwárki kwity kedy Pan bywa pilnie wzgledáć: wzgledáć też y na gośćinne.

Strzydz owce porządnie/ y pierwey zważyć wiele/ niż schowáć: tak to pilna iáko dźieśiećina. á strzygąc owce/ káżdey runo związáć.

Ogrodow spráwá ná źime y ná Wiosnę.

Skutek y doskonałość gospodárstwá/ rolą dobrze spráwić/ bydlę vchowáć/ gnoy dobrze vmieć działáć/ y co nawiecey go ná rolą wywieść/ y świeżo go w oráć: á broná Pan roley/ bo ná bronie wszytko należy/ ktorey trzebá tákiego czásu pátrzyć iáko ná siáno. bo choć rolą zorze/ á z niey perzu nie wywlecze/ tedy tám po orániu nic.

Zimie drwá y wszytkie czyny/ według Inwentarzá wyższey nápisánego/ odpráwowáć.

Káżdą robotę ktora iedno bydź może/ wymiárem robić/ á wszytkimi ludźmi rázem: iáko są te roboty/ orá- nina wszelka/ siew/ młocbá/ drwá/ rowy kopánia/ gro- dza/ gnoić/ żniwo/ kośá/ przedzá.

A to iest naywietszy fundáment/ áby chłopi wszy- scy wychadzali ná robotę/ o co napierwsza y napotrze- bnieysza kaźń ma bydź ná chłopá y ná Włodárzá: á po tym Vrzedniká/ Włodárzá/ znáć/ co mu rozum/ gdy Páná pytáiąc o rzeczy/ porádzi mu też co.

Chłopy liczyć idąc z roboty: á dźieśiątkámi chodźić z roboty y ná robotę máią/ y obiedwáć y śniadáć.

W poniedźiałek pierwszy dźień robić/ á nie pić.

Stáiá zasiane/ tak oźimina iáko iárzyną/ liczyć y rozmierzyć może/ y lepiey wierzpcą.

Tegodnie ktore w krolewskich wśiách po dwu dniu robią/ ś. Marćiná/ Gody/ Mięsopusty/ rozchod/ záchowáć ná żniwá cztery niedźiele: á záchowawszy te cztery niedźiele/ to dwie niedźieli może ná káżdy dźień robić we żniwá.

Chłop gdy mu nákaże Włodarz ábo też Vrzędnik robotę/ á nie posłucha/ dom zámknąć/ co wynidźie chłostá cztery plagi przez gołe ćiáło/ y odrobić: tákże co poślady wychodźi dwie pladze y puł dniá znowu odrobić.

Włodarz ktory że lże tego karáć/ á ktorego trzykroć skarawszy o leż/ czwarty raz ná szubienicę: á ktory prawdźiwy á czterdźieśći Kmieci rządźi/ dobrze záoráć ma y pożąć kiedy y dworskie: byle mu Kmieć domá tátemenie nie robił nic á nic.

Około sprzężáiu przy wyteczy y załog ma bydź opátrzono tym sposobem: záśiawszy chłop nie ma záśiewku vżynáć áż będźie miał sprzężay: bo gdy Pan załogą wspomaga/ tedy tám niepráwy iuż czeka iákoby pies parzy.

Wymowkę słuszną od Kmiećiá że nie może wyniść przyiąć/ á drugi raz doświadczywszy się nietylko áby wiárę miał mieć/ ále go záraz ná prászczętá puśćić/ y kázáć wszytkim chłopom po trzykroć záćiąć:

A gdźie vporni chłopi/ nie dręcząc/ ále go do dworu wźiąć/ y skáráć dobrze/ áby się poprawował w posłuszeństwo.

Kiedy pięć ábo y więcey chłopow robią iáką robotę/ tedy miedzy nimi ma bydź ieden gospodarz/ to dla

tego

tego/ áby wiedział Vrzednik/Włodarz/ ieśliby ono robote zle zrobili/ komu sie tego vpominác.

Pan w ktorym imieniu nie często bywa/ po przyiecháníu skoro/ máią mieć ludźie wszyscy przystep do skarg y czynienia spráwiedliwośći/ náznáczony pewnych czásow: áby przed wyiázdem swoim miał też kilká dni pokoy: á zwłaszczá kedy namniey dwie niedźieli zmieszká.

Vrzednik y Włodarz báczny/ má dobremu Kmiotkowi robotnikowi mnieysza robote kazáć robić/ á zlemu wietsza: to dla tego/ áby zły wćiągał sie w robote/ á dobry pátrząc ná złego robotniká/ áby sie nie gorszył.

Cegłe gdy pala/ gonty kiedy robia/ máią to ták w stosy vkłádáć: Cegłe tyśiącámi/ Gonty kopámi: po kilku kop w stośie iednym: á rowno wszytkie/ coby to ták przystąpiwszy zliczył/ iáko talery po dźieśiątku.

Gwoźdźie sądki po stu kop przedáią/ to wszytko trzebá przeliczáć/ bo dla lenistwá ták to wszytko bárzo krádną/ iż tego y polowicá niedochadza śilá gospodarzow. Experiencya pewna.

Gospodárstwo naprzednieysze/ czás znáć: á tego czásu nie opuszczáć/ ále weń odpráwowáć/ co wedle czásu.

Kto ma swe kowale/ á z tego żelázá robią/ ták do dworskich/ folwárkowych/ iáko y stáiennych potrzeb/ wielkiego doyzrzenia trzebá: bo to wielce krádną. A by ná namnieysza potrzebe/ przecie kowal powiáda/ że wyrobił szyne.

Vtártych młynow tárćice iáko y wymiar ná tydzień odbieráć/ á dogłądáć/ áby były rowno tárte: to iest/ do czego cienkich trzebá/ tedy iuż z iednego tramu iednáko ie ma trzeć/ tak cienkie iako y miąższe/ wedle potrzeby á roskazánia.

Roboty Doroczne wszelkie.

NAprzod/ żniwo/ wożbá zboża.

Item/ wożbá śiáná.

Item/ młocbá ná naśienie.

Item/ len/ konopie/ młocenie/ moczenie / tárćie/ kopánie rzepy/ ogrodow napráwá.

Item/ rola ná naśienie.

Item/ broná y śiew.

Item/ gnoy Jeśienny/ popráwá na źimę wszelką.

Item/ młocbá ná szkuty wszelka źimie.

Item/ drwá/ drzewo/ czyny wszelakie do grodzey/ do budowánia/ do stáwow/ y ná statki domowe potrzebne gotowáć źimie.

Item/ młocbá ná Wiosnę/ ná naśienie iare.

Item/ grodzey popráwá/ y nowa.

Item/ ná iarz oránia y śiew.

Item/ przykopki roley y łąk/ ná Wiosnę y w Jeśieni/ kedy trzeba kopáć.

Item/ szczepić płonki.

Item/ ná Wiosnę zbudowáć co nowego.

Item/ vgor/ rádło/ broná ná ktorey wszytko należy.

Item/

Item/ plewidłá wszelákie ogrodne y polne.

Item/ śiáno przed żniwy/ kedyby miał dwákroć śiec/ ábo potrawow potrzebował: á kedy raz/ tedy o ś. Wáwrzyńcu.

Item/ gnoy ná Wiosne/ co ná rzepe/ ábo ná żyto y ná pszenice/ ná ieczmień/ ná potrzesy/ y ná proso: á źimie ták dogladáć/ coby nie słome ná pole/ ále gnoy dobrze vczyniony woźił.

Item/ przy wyteczy z chłopy o sprzeżay.

Item/ raz w rok státki robotne ogladáć.

Kiedy sie ryby trą/ ták tego pilnowáć/ iáko ná spuśćie: wyłowić ie może.

Mánne też lećie trzesą/ á v kmieći iey nie pożyczáć/ iedno sobie mieć w dworze.

Ktory chłop nie záśieie we dwie niedźieli po świętym Michále/ Vrzednik z dworá ma ćiążáć.

Vltáie/ áby żaden do trzećiego dniá niemieszkał we wśi/ áni w mieśćie.

Czás y rząd ostátká doucży.

brak na końcu kart czterech.